KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 18 PAŹDZIERNIKA 1933 R. | Nr. 288.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Niemieckie usprawiedliwianie przed światem

wystąpienia z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej.

BERLIN, 17.10. Minister Neurath wygłosił wczoraj wobec przedstawicieli prasy zagranicznej znamienną mowę, którą uważać można za usprawiedliwiewienie przed światem ryzykownego kroku wystąpienia z Ligi Narodów i wycofania się z konferencji rozbrojeniowej.

Celem wywodów niemieckiego ministra było wykazanie, że nie Niemcy i ich żądania stały się przyczyną zerwania rokowań rozbrojeniowych, lecz stanowisko innych mocarstw. Niemcy bowiem, wedle słów ministra, żadnych nowych żądań obecnie w Genewie nie stawiały, tylko stały na swem dotychczasowem stanowisku. Żądanie równouprawnienia zbrojeń wysuwały Niemcy już od dawna i podkreślały to przy każdej okazji, zawarte one już były w traktacie lokareńskim, podkreślały je Niemcy od samego początku wstąpienia do Ligi Narodów. Nie były więc żądania te nowością dla członków Ligi Narodów. Niemcy niejednokrotnie ostrzegały, że losy Ligi Narodów zależeć mogą od uwzględnienia tych żądań. Być może, że ostrzeżeń tych nie brano na serjo. Żądania te mimo to obecnie w Genewie odrzucono, wobec tego Niemcy nie mogły postąpić inaczej.

Nie było celem Niemiec rozbijanie konferencji, lecz projekt Mac Donalda, złożony obecnie w Genewie, był tak niekorzystnie dla Niemiec zmieniony, że nie mogły go one przyjąć. Nie pozostało więc Niemcom nic innego, jak wystąpić z Ligi Narodów. Było to niespodzianką dla zagranicy, lecz nie dla mężów stanu, którzy brali udział w poufnych rokowaniach w Genewie.

Co będzie dalej, zależeć będzie od mocarstw, które teraz mogą zabrać głos. Ustąpienie Niemiec z konferencji nie powinno stanowić przeszkody dla jej dalszych prac. Mogą teraz mocarstwa porozumieć się co do własnego rozbrojenia. Natomiast nie mają już możności nakłonić Niemców do porównego rozbrojania się. Konferencja posiada teraz losy Ligi Narodów w swych rękach. Dla Niemiec przestała instytucja ta mieć jakąkolwiek wartość.

W Genewie

GENEWA, 17.10. Decyzja komisji generalnej zawieszenia debat do środy, powzięta była po licznych dyskusjach, przyczem stanowisko Francji, a początkowo i Ameryki, było aby kontynuować obrady i równolegle pertraktacje dyplomatyczne. Opinja Mac Donalda kilkakrotnie telefonującego do Simona i aktywność Mussoliniego za odroczeniem na tydzień obrad, przeważyły szalę.

W kołach francuskich zdecydowanie istnieje zamiar podjęcia normalnych prac konferencji.

Ze sfer niemieckich lansowane są wersje, iż najbardziej wskazane obecnie byłoby spotkanie Hitlera z Daladierem, jest to jednak pobożne życzenie, odpierane przez całą prasę francuską.

Dziennikarze niemieccy rozpuszczają wersje, że wystąpienie oficjalne Niemiec z Ligi może nastąpić dopiero po wyborach do Reichstagu.

Przekonanie, że brutalny gest Niemiec w stosunku do konferencji jest tylko rejteradą przed ewentualnością komisji kontroli, zawartej w projekcie konwencji, jest dziś już powszechnie uznanym pewnikiem.

O możliwościach porozumienia polsko-niemieckiego

BERLIN, 17.10. Podczas przyjęcia u min. Neuratha dla prasy zagranicznej jedna z osobistości, zbliżona do kół rządowych w rozmowie udzieliła wyjaśnień co do dalszej polityki Niemiec.

Niemcy praktycznie należą jeszcze do Ligi Narodów — oświadczyła owa osobistość — i gotowe byłyby na nowo przystąpić do stołu obrad konferencji rozbrojeniowej, gdyby znalazła się możliwa podstawa do dyskusji. Między wierszami słów tej osobistości wyczuwać się dało, że Niemcy rokowania w ramach paktu czterech uważałyby za bardziej wskazane i prowadzące do porozumienia. Z niedomówień dalszych wspomnianego informatora wywnioskować można, że Niemcy liczą, że medjatorskiej akcji Włoch mogłoby się udać sprowadzić dyskusję rozbrojeniową do ram paktu czterech. Niemcy pragną porozumienia ze wszystkiemi państwami. Dowodem tej dobrej woli w tym kierunku są np. rokowania z Polską. Podjęto najpierw rokowania gospodarcze w nadziei, że porozumienie gospodarcze utorować może w przyszłości drogę do porozumienia politycznego.

Na zapytanie, na jakiej podstawie wyobraża sobie rząd niemiecki to porozumienie z Polską, uczynił wspomniany rozmówca aluzję do ewentualnej możliwości kompesant, na której to podstawie zawsze porozumienie da się osiągnąć. Na zapytanie, czy w mowie sobotniej kanclerza Hitlera słowa, że „dla korygowania granic nie należy poświęcić nowych ofiar miljona ludzi", odnosiły się do granic wschodnich — wspomniana osobistość potwierdziła to, a na zapytanie, jak przedstawiają sobie nowe Niemcy porozumienie w tej kwestji, padła odpowiedź: „Przy stole obrad będziemy tak długo rokować, dopóki nie osiągniemy porozumienia i w tej drażliwej kwestji. Mamy b. dużo czasu i nie spieszymy się".

Na zapytanie jednego z korespondentów zagranicznych, czy słowa Hitlera zwrócone do Francji, że „niema dziś między Francją a Niemcami konfliktów terytorjalnych" — odnosiły się również i do granic wschodnich — odpowiedziała wspomniana osobistość po dłuższym namyśle, wymijająco: „na pierwszym planie mamy dziś dążenie do porozumienia z Francją". Czyli dał do zrozumienia, że porozumienie z Polską leży na dalszym planie.

Węgry śladami Niemców

WIEDEŃ, 17.100. Z Budapesztu donoszą: Prasa węgierska pisze o możliwości wystąpienia Węgier z Ligi Narodów. Jest rzeczą znamienną, że dzienniki wysuwające tę możliwość, posługują się temi samemi argumentami, które wysunęły Niemcy w swej deklaracji o wystąpieniu z Ligi Narodów i wycofaniu się z prac konferencji rozbrojeniowej.

Jedynie „Az Est" przeciwstawia się tym pogłoskom i twierdzi na podstawie informacyj z miarodajnych źródeł, że kwestja wystąpienia Węgier z Ligi Narodów jest niekatualna. Pismo dodaje, iż konferencja rozbrojeniowa jest tylko odroczona, a nie zerwana i że sprawa wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów nie jest ostatecznie załatwiona.

Nowe dekrety

w radzie ministrów.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.) Odbyło się posiedzenie Rady ministrów na którem uchwalono kilka projektów nowych dekretów.

Przed zwołaniem parlamentu zostaną wydane dekrety gospodarcze, kodyfikacyjne, jak kodeks handlowy i ustawa o rozjemstwie oraz dekrety administracyjne. Te ostatnie będą tyczyły ograniczenia etatów i unormowania uposażeń urzędniczych

RZEMIEŚLNICY POLSCY JADĄ DO MOSKWY.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.) W końcu października wyjeżdża do Moskwy delegacja rzemiosła polskiego.

W skład delegacji wejdą delegaci Warszawy, Łodzi, Wilna, Włocławka Kielc, Radomia i ewentualnie Poznania i Krakowa.

SAMOLOTY SOWIECKIE

PRZELECĄ NAD WARSZAWĄ.

WARSZAWA, 17.10. — Warszawa gościć będzie wkrótce wielką eskadrę sowiecką, która odwiedzi stolicę Polski, w drodze z Moskwy do Paryża. Donosi o tem obszernie prasa sowiecka i francuska, podając już szereg szczegółów zamierzonego raidu.

W locie tym, który podjęty ma być przez lotnictwo sowieckie w poprzek całej niemal Europy, ma wziąć udział przeszło 70 samolotów konstrukcji sowieckiej.

Rajd ten jest rewizytą lotnictwa sowieckiego na wizytę francuskiego ministra lotnictwa p. Piotra Cot'a, złożoną w Moskwie i Kijowie przed kilku tygodniami. Trasa przejdzie z Moskwy przez Warszawę, Pragę, Czeską, Bazyleję do Paryża. Sowiecka eskadra lotnicza lądować będzie w tych miastach, aby zaopatrzyć sie w benzyne i smary.

A Goebbels chce korytarza

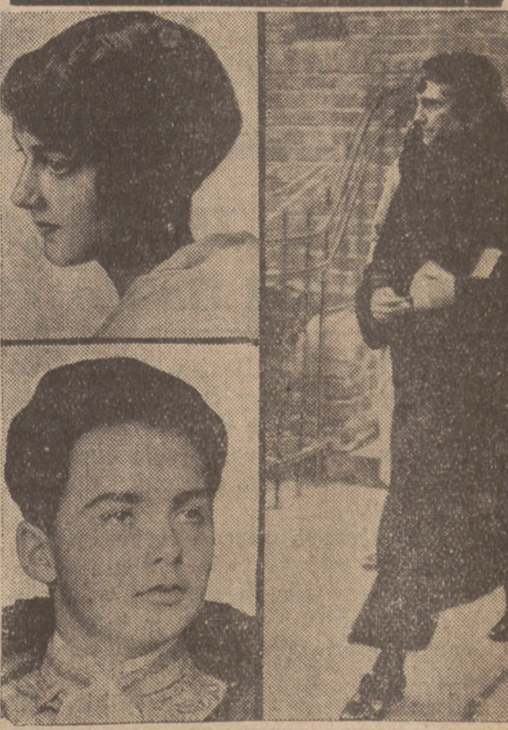
LONDYN, 17.10. „Daily Mail" zamieszcza wywiad z Goebbelsem, który na zapytanie korespondenta, czy hitlerowcy gotowi są porzucić pretencje terytorjalne wobec Polski, oświadczył, co następuje:

— Oczywiście, nie możemy traktować korytarza polskiego jak urządzenia stałego, ale uważamy, że niema w Europie środkowej takiej sprawy, którąby uzasadniała wojnę. Nie spoczniemy, dopóki nie odzyskamy korytarza, ale mamy nadzieję odzyskania go drogą rokowań. Wydaje się to teraz niemożliwe, ale wiele niemożliwości stało się w Europie w ubiegłych latach rzeczywistością, a jedną z nich jest wzrost potęgi partji narodowych socjalistów w Niemczech.



DELEGACJA NIEMIECKA

na konferencję rozbrojeniową przed opuszczeniem Genewy. Z lewej radca Frowein, w środku ambasador Nadolny. z prawej Rheinbaben.



B. cesarzowa Zyta wyjechała do Rzymu, gdzie będzie przyjęta na dworze królewskim, w Watykanie i przez Mussoliniego Chodzi o pozyskanie Włoch dla kandydatury jej syna najstarszego Ottona na tron węgierski. W związku z tymi planami mówi się o zaślubinach córki króla włoskiego Marji z Ottonem. Na ilustracjach obok b. cesarzowej Zyty księżniczka włoska Marja i Otto Habsburg

Polityka eksportowa kartelu cementowego

Dalszy ciąg rozprawy w sądzie kartelowym.

WARSZAWA, 17.10. Na dzisiejszej rozprawie w sądzie kratelowym, która rozpoczęła się o godz. 10.15, przemawiał w dalszym ciągu rzecznik kartelu cementowego adw. Altberg.

Zajął się on zarzutem, podniesionym w skardze Ministerstwa przemysłu i handlu, że **kartel cementowy zupełnie zaniechał eksportu**, który w roku bieżącym wyniósł tylko 315 ton, **a brał odszkodowania od przemysłu cementowego zagranicznego wzamian za wycofanie się z obcych rynków.**

Mec. Altberg podniósł, że Ministerstwo przemysłu i handlu **nie przeczy temu, że cena wewnętrzna cementu nie pokrywa kosztów własnych. Jakże zatem kartel** cementowy mógł eksportować i skąd pokryłby straty na eksporcie poniesione. Dalej podnosi rzecznik kartelu, że **kraje, do których jeszcze w r. 1927 wywoziliśmy poważne ilości cementu, jak Argentyna, Brazylja i Chile, zupełnie zamknęły dla nas swój rynek, odgradzając** się barjerdami celnemi. Przy niklej cenie cementu **w stosunku do wagi przestał on być artykułem** eksportowym. **Tak np. w ciągu ostatnich trzech lat eksport cementu z Niemiec spadł o 70%.** W umowach międzynarodowych zastrzeżono dla Polski połowę zbytu cementu na Litwie, która wogóle własnych cementowni nie ma. Jednak Litwa polskiego cementu zupełnie nie dopuszcza.

Mec. Altberg przypomina dalej, że wysokie stanowiska w hierachji rządowej zajmują ludzie, którzy **eksport deficytowy uważają za szaleństwo.** (Aluzja do prof. Lipińskiego, rzecznika Ministerstwa przemysłu i handlu). Ale pojęcia dziwnie się zmieniają. Umowy zawarte przez przemysł cementowy, na mocy których wzamian za odszkodowania zrzekł się on eksportu, w roku 1929 były z dumą pokazywane przez Ministerstwo przemysłu i handlu delegatowi Ligi Narodów, jako wzór racjonalnego unormowania międzynarodowych stosunków. Dziś Ministerstwo przemysłu i handlu uważa te umowy za motyw do rozwiązania kartelu i zarzuca temu ostatniemu, że nie prowadzi eksportu.

Dalej mec. Altberg twierdzi, że **przemysł cementowy uzyskał słynne odszkodowania od zagranicy, nie za zrzeczenie się eksportu, ale za miraż: „Pieniądze dostawaliśmy za to, że symulowaliśmy zdolnych do eksportu. Nic nie mogliśmy zrobić na obcych rynkach, ale mogliśmy popsuć interesy innym".**

Mec. Altberg daje wyraz wyrzutom sumienia, jakie mieli kierownicy kartelu, biorąc odszkodowania od zagranicy, uważa bowiem, **że pieniądze te brano za nic.**

Dalej mec. Altberg w czarnych barwach kreśli przyszłość przemysłu cementowego po rozwiązaniu kartelu. **Odbywać się będzie uczta, „wielka uroczystość roztrwaniania majątku narodowego". Wszystkie fabryki walczyć będą aż do upadłego, zjadając cały kapitał.** Gdy walka ta się skończy, ci, którzy zostaną na rynku, będą chcieli odbić sobie straty, poniesione i sztucznie śrubować będą cenę cementu. Co wówczas zrobi Ministerstwo przemysłu i handlu? Czy znów powoła do życia kartel cementowy?

Rzecznik kartelu dalej twierdził, że **żadna fabryka cementu nie zostanie zamknięta, gdyż znajdą się naiwni, którzy udzielać będą cementowniom kredytu,** później zaś prowadzić będą produkcję nadzorcy sądowi, lub syndycy upadłościowi, **a wkońcu wierzyciele** zbankrutowanego przedsiębiorstwa.

Chłopiec „opętany przez djabła"

przewieziony do Kurji Arcybiskupiej.

WARSZAWA, 17.10. — Wielkie zbiegowisko ludzi przyglądało się dziś w południe u wrót gmachu Kurji Biskupiej na Miodowej w Warszawie, młodemu chłopcu, który śpiewał, wykrzykiwał i wymachiwał rękami, tak, jakby chciał coś odstraszyć od siebie. Chłopiec leżał na ławeczce, okryty pledami. Rozgorączkowane oczy rzucały ostre blaski, na policzkach zaczerwienionych występowały nocne rumieńce, a całe ciało drgało konwulsyjnie.

Jest to 15-letni Staś Kozłowski. Rodzice przywieźli go do Kurji Arcibiskupiej, aby, jak twierdzą w naiwności swej wieśniacy, wypędzono zeń „złego".

Jak zdołano ustalić, chłopiec przed dwoma mesiącami zapadł na dziwną chorobę. Śpiewa nabożne pieśni i odrzuca od siebie urojone postacie djabła. W chwilach tych całe ciało jego ulega konwulsyjnym drganiom, tak, że najbliżsi muszą go silnie trzymać, aby nie wyrządził sobie krzywdy.

Początkowo probowano chorego chłopca leczyć na wsi domowemo środkami. Kiedy to jednak nie pomogło, sąsiedzi orzekli, że chłopiec jest nawiedzony przez „złego" i że trzeba wypędzić zeń „djabła" święconą wodą.

Po bezskutecznych zabiegach domowych, chłopca oddano do szpitala w Drewnicy gdzie przebywał dwa miesiące. Jednak i leczenie nie dało pożądanych rezultatów, objawy powtarzały się w dalszym ciągu.

Aż ktoś namówił rodziców Stasia, aby się udali z nim do kurji arcybiskupiej. Chłopca przywieziono na dziedziniec, a siostra jego udała się do środka. Tu jej oświadczono, że chorych przyjmuje się tylko w szpitalu.

Siostra zabrała chłopca, ulokowała go w dorożce i odwiozła na dworzec, skąd z chorym chłopcem wróci do domu. Naturalnie gapiów, którzy chcieli widzieć „wypędzanie djabła", było bez liku, tak, że policja musiała ich rozpraszać.

Fantom ulicy

Niesamowita sensacja Pragi.

PRAGA, 17.10. — W policji praskiej wywołał popłoch czwarty już zkolei list „Fantoma ulicy", mordercy Otyly Vranskiej.

W liście tym morderca dowodzi, że obecne śledztwo poszło już zupełnie fałszywym torem. O ile początkowo ukrywał się w domu, o tyle obecnie już swobodnie porusza się po ulicach. Policja osaczyła człowieka zupełnie niewinnego, który ze zbrodnią nie ma nic dspólnego.

Zbrodniarz zapowiada, iż rozwieje wszelkie wątpliwości, czy dotychczasowe listy pisane były przez niego, czy przez jakiegoś manjaka. Uczyni to w ten sposób, że list pisany identycznem pismem, co poprzednie, włoży do kieszeni nowej ofiary. Ofiarę już sobie upatrzył. Jest to również dziewczyna lekkich obyczajów.

Po zamordowaniu Vranskiej — dziewczyny uliczne były ostrożne w dobieraniu sobie towarzystwa, obecnie, gdy od chwili mordu upłynęło już półtora miesiąca, stały się znów lekkomyślne i łatwowierne.

Morderca w liście wyśmiewa się z policji, iż szuka blondyna, podczas gdy morderca ma zupełnie inne włosy, że aresztowała jakiegoś Glasera tylko dlatego, że nie miał kalesonów że bada, czy walizki z poćwiartowanemi zwłokami nie zostały nadane na jakiejś małej stacyjce pod Pragą, a przecież w tym wypadku niewątpliwie przy małym ruchu na prowincjonalnych stacjach kolejowych ktoś byłby go zauważył.

„Fantom ulicy" radzi dalej policji, aby się nie trudziła i nie szukała odcisków palców na jego listach, gdyż jest o tyle ostrożny, że pisze w rękawiczkach. Jeśli są odciski palców, to pochodzą od kogo innego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ostatni list przysłał morderca redakcji organu czeskosłowackiego ministra sprawiedliwości.

KIEDY W WARSZAWIE BĘDĄ WYBORY?

WARSZAWA, 17.10. — Dużą sensację w sferach samorządowych stolicy wywołała wiadomość o rozwiązaniu rady miejskiej w Poznaniu, Inowrocławiu i in. miastach Wielkopolski oraz o wyznaczeniu wyborów w Poznaniu na dzień 26 listopada.

Niespodzianka polegała n atem, że w kołach miarodajnych do niedawna jeszcze twierdzono, iż najpierw wybory odbędą się w gminach wiejskich, następnie w miastach niewydzielonych, a dopiero w terminie późniejszym, t. j. niewcześniej, jak na wiosnę r. p. w miastach wydzielonych. Na ostatni ogień miały pójść wybory do rady miejskiej w Warszawie.

Wobec przyśpieszenia wyborów w Poznaniu o kilka miesięcy, sfery samorządowe przewidują możliwość przyśpieszenia wyborów w stolicy. Stąd też rozniosły się pogłoski, że rozwiązanie warszawskiej rady miejskiej nastąpi w pierwszej połowie listopada, a wybory odbędą się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Wybory do samorządów NA POMORZU.

TORUŃ, 17.10. (Tel. wł.) **Na Pomorzu wybory do samorządów odbędą się jak i w Wielkopolsce 26 listopada.**

B. kat Maciejewski POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

WARSZAWA, 17.10. — Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Warszawie pociąga do odpowiedzialności b. wykonawcę wyroków sprawiedliwości, usuniętego za pijaństwo, b. kata Maciejewskiego.

Maciejewski przy pomocy jednego z literatów żydowskich napisał pamiętniki p.t. „Pod szubienica", zawierające ostatnie zeznania skazanych na śmierć.

Prawo druku tych pamiętników zakupiła jedna z żargonówek warszawskich. Ponieważ pamiętniki zawierają szereg szczegółów z przeprowadzonych śledztw i z tego powodu są tajemnicą urzędową, z drugiej strony Maciejewski zobowiązał się, jako urzędnik Ministerstwa sprawiedliwości, do całkowitej i zupełnej tajemnicy, nietylko w czasie, gdy był urzędnikiem, lecz i na przyszłość — władze wytaczają mu sprawę i pociągają go do odpowiedzialności karnej za zdradę tajemnicy służbowej.

Bieda w okolicach Grodziska

Dalsze zeznania świadków w procesie rzeszowskim.

RZECZÓW, 17.10. **Ponieważ rozprawa** wczorajsza o rozruchy **chłopskie** w Grodzisku **zakończyła się dopiero na krótko** przed północą, **dziś rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków obrony** dopiero po godz. 10.

Z ważniejszych zeznań wczorajszych, dokonanych późnym wieczorem podajemy parę ciekawszych momentów. Świadek **Michał Miś, b. wójt z Grodziska** Górnego, odpowiada **na pytania** obrońcy Gralińskiego.

Adw.: Czy zauważył **pan** jakie podniecenie przed rozruchami?

Świadek: Ludność zupełnie spokojnie szła na nieszpory. Dopiero przybycie posterunkowych na nabożeństwo i zajście przy moździerzach poruszyło tłum.

Adw.: Proszę pana, panie wójcie, a jakie są stosunki ekonomiczne na wsi?

Św.: W naszych okolicach bieda była okropna. Grad wybił zbiory, na przednówku głód zaglądał do każdej chaty.

Adw. dr. Czarnek: Czy oblężenie posterunku było zorganizowane?

Świadek: Mojem zdaniem, było ono zupełnie samorzutne.

O stosunku ludności wiejskiej do Związku strzeleckiego opowiada świadek **Andrzej Wikiera**, komendant oddziału strzeleckiego w Grodzisku Górnem. Opowiada, że słyszał, jak podczas oblężenia posterunku kobiety wołały, że jest bieda, że niema soli i że lud jest dręczony. O strzelcu opowiada ten autorytatywny świadek, że go powszechnie bojkotowano. Rodzice nietylko nie pozwalali dzieciom do niego należeć, ale nadto zażądali rozwiązania Strzelca. W rezultacie oddział strzelecki został samorzutnie rozwiązany, o czem nawet dotąd głównej komendy Strzelca nie powiadomiono.

Adw. Graliński: Czy przed nabożeństwem było jakie podniecenie wśród ludności

Świadek: Nie było żadnego.

Świadkowie Jan Lizak, Jan Szklany, Rojza Wilkenheim i Stanisław Musiar nie powiedzieli nic ciekawego. Jedyny świadek **Jan Chmura** zeznał interesujące szczegóły, że główny świadek oskarżenia Szmondrowska, która przedwczoraj zeznawała szeroko na temat rozruchów w Grodzisku, jest obecnie służącą na posterunku policyjnym.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się punktualnie o godz. 10 rano. Jest duży kłopot z świadkami, gdyż innych sąd wezwał, a inni przychodzą. Wynika to z podobieństwa imion i nazwisk, gdyż wsie małopolskie odznaczają się tem, że częstokroć po kilkadziesiąt osób nosi te same imiona i nazwiska. Dziś przesłuchano kilku świadków, poczem rozprawa została przerwana do czwartku. Przerwa środowa poświęcone będzie na uporządkowaniu przez trybunał materjału procesowego.

GZIEŻ SĄ TE OSZCZĘDNOŚCI?

DEFICYT BUDŻETOWY NA ROK PRZYSZŁY.

Jak już wczoraj donieśliśmy, p. minister skarbu, prof. Zawadzki, ogłosił w prasie wywiad o zużyciu pożyczki, potwierdzając wyrażony już poprzednio pogląd, że będzie ona w całości przeznaczona na pokrycie tegorocznego i przyszłorocznego deficytu wydatków i dochodów budżetowych według ustalonego już przez rząd preliminarza na rok 1934-35.

Dowiedzieliśmy się zatem z ust p. ministra skarbu, że wydatki na rok przyszły preliminowane są na 2.165 miljonów, a dochody na 2.117 miljonów.

Cyfry te przyniosły — zapewne nietylko nam — niemałe rozczarowanie. Oznaczają one, że — wbrew zapowiedziom i opartym na nich nadziejom — równowaga budżetu w roku przyszłym osiągnięta nie będzie. Deficyt wprawdzie jest nieduży, wynosi on bowiem niespełna 50 miljonów, ale pokrycia nawet tak niewielkiego deficytu — niema.

Faktycznie zresztą jest on większy, ponieważ p. minister skarbu wliczył do dochodów przyszłorocznych 175 miljonów z pożyczki, która przecież nie jest normalnym dochodem budżetowym, ale nadzwyczajną operacją na pokrycie deficytu. Trwałej sanacji budżetu pożyczka — jak się o tem, niestety, przekonywujemy — nie sprowadza. Ale przyjrzyjmy się nieco bliżej cyfrom p. ministra skarbu.

Wydatki preliminuje się na 2.165 miljonów. W roku bieżącym za pierwsze półrocze wyniosły one 1.104 miljonów. Z porównania tych dwóch cyfr wynika, że wydatki w roku przyszłym będą większe, aniżeli w obecnym.

Jest to wielka niespodzianka! Gdzież są zapowiadane oszczędności które — przeprowadzane obecnie — miały dać wyniki cyfrowe właśnie w przyszłym roku? Dlaczego wydatki roku przyszłego są większe w stosunku rocznym o 140 miljonów?

P. minister skarbu odpowiada na te pytania. Najpierw powołuje się na to, co powiedział na początku akcji pożyczkowej, a mianowicie, że „zbliżamy się do chwili, kiedy normalne dochody będą pokrywały zwyczajne wydatki“ (równowaga stała), poczem powiada tak: „Powodzenie zaś pożyczki narodowej pozwala nam iść po tej drodze (oszczędności — przyp red.) stopniowo i unikać tego, co nazwałbym drastycznemi oszczędnościami“. Dla uniknięcia „drastycznych oszczędności“ wystarczyłoby gdyby wydatki w roku przyszłym były takie same, jak w obecnym. Ale dlaczego mają być zwiększone?

Przyznajemy, że niebardzo jesteśmy zachwyceni takimi skutkami powodzenia pożyczki narodowej.

A teraz przejdźmy do dochodów Ogólna ich suma preliminowana jest na 2.117 miljonów. Po odjęciu 175 miljonów, pochodzących z pożyczki, pozostaje na dochody normalne 1.942 miljonów.

Jak te dochody obliczono, tego nie wiemy. Ale realność tej globalnej sumy zbadać możemy. Za pierwsze półrocze b.r. dochody skarbu wyniosły 877 miljonów. Gdyby nawet przyjąć że drugie półrocze będzie lepsze (różnica w roku zeszłym wyniosła 58 miljonów), to i z tą poprawką nie można liczyć więcej, niż na 1.800 miljonów dochodów za cały rok obecny Czy wobec tego można na rok 1934-5 preliminować o 140 miljonów więcej? Nie można. Nawet optymista, który wierzy w rychły koniec kryzysu, nie może opierać budżetu na wierze i nadziei, ale powinien go budować na podstawach realnych, jakiemi są wyniki lat poprzednich.

Pewnego wyjaśnienia wymaga jeszcze cyfra 175 miljonów, przeznaczona z pożyczki na rok przyszły Ponieważ subskrypcja dała około 325 miljonów, a rządowi było na ten potrzeba tylko 120 miljonów, zatem mogłoby się wydawać, że na rok następny zostanie więcej. Tu jednak trzeba wyjaśnień, że suma ogólna subskrybowanej pożyczki jest nominalna Trzeba od niej odjąć przeszło 12 miljonów na różnicę kursu, rozmaite koszty, oraz te sumy, które subskrybowano z należytości od skarbu, a które załatwiają stare porachunki, ale na przyszłość wzięte być nie mogą.

Po wniesieniu przez rząd nowego preliminarza budżetowego do Sejmu będzie pora na jego szczegółowszą ocenę. Na razie z cyfr, przytoczonych przez p. ministra skarbu, wynika, że ten nowy budżet jest dziedzicznie obciążony chorobą swoich przodków

Jest on za wysoki po obu stronach: zarówno wydatkowej. jak i dochodowej.

A. D.



W 120-TĄ ROCZNICĘ BITWY POD LIPSKIEM.
Stary obraz, przedstawiający cesarza Napoleona przy ognisku w przeddzień wielkiej bitwy dnia 18 października 1812 roku.

O usunięcie „Ogniem i mieczem”

z lektury szkolnej.

Od dłuższego czasu na łamach pism pedagogicznych toczy się dyskusja na temat usunięcia „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza z listy lektury szkolnej podstawowej, zastąpienia zaś tej powieści „Potopem“. Dyskusja przeniosła się i na łamy prasy codziennej Ostatnio, w numerze niedzielnym „Czasu“ jakiś dr. Z. Leśnodorski oświadczający się przeciw „Ogniem i mieczem“, jako główny argument wysnuwa stosunek Sienkiewicza w tej powieści do Rusinów.

„Lektura powieści, w której nakreślone są dzieje najzaciętszych walk polsko - ruskich, rozgrywających się w atmosferze nienawiści, masowego rozlewu krwi, ucisku, mordów i pożogi, nie może się chyba przyczynić do porozumienia pomiędzy dwoma „pobratymczemi“ narodami we wspólnej państwowej pracy. Lektury szkolne są dziełami oficjalnemi, wychowawczemi, sztandarowemi. Czytanie „Ogniem i mieczem“ zwłaszcza w szkołach, gdzie uczęszcza młodzież ruska, może pogłębić obustronne uprzedzenia, jątrzyć i drażnić. W każdym razie dla Rusinów jest to lektura przykra i bolesna. Z drugiej zaś strony skrajni szowiniści, nauczyciele Rusini, ze szczególnem upodobaniem rozczytują się ze swą młodzieżą w „Ogniem i mieczem“, by budzić nienawiść do Polaków i poczucie doznanych niegdyś krzywd. To woda na ich młyn“.

Drugi i trzeci argument brzmią:

„W powieści tej zdarzają się dość często opisy różnych okrucieństw i okropności: wbijanie na pal, wymyślne tortury, gwałty, masowe mordy i rozlew krwi, pastwienie się nad jeńcami, potworne czyny czerni, Tatarów i Kozaków. Takiego krwawego realizmu nie znajdziemy w żadnej innej lekturze, przeznaczonej dla szkoły. Otóż inaczej na to wszystko patrzy czytelnik dojrzały, inaczej dziecko. Dzisiejsza psychologja rozwojowa zwraca uwagę na szkodliwość pewnych urazów psychicznych, które u młodocianego, nadwrażliwego czytelnika powstać mogą na tle takiej lektury.

I jeszcze jeden argument natury humanitarnej: wojna jest jednak wielkiem nieszczęściem i okropnością i trudno ją traktować jako pogodne i wesołe rzemiosło“.

Cytujemy te orgumenty, nie żeby z niemi dyskutować — nie tu miejsce na to — ale żeby wskazać, w jakich sprzecznościach wikła się dzisiaj wychowanie „państwowe“ zalecając lekturę „literatury“ legjonowej, kultywowanie ducha militarnego, skazujące na banicję ze szkół „Ogniem i mieczem“, ba nawet — Juljusza Cezara pamiętniki o wojnie z Gallami!

Walka o „niebieską wstęgę” szyn.

Najszybsze pociągi świata.

Największą szybkość na świecie rozwijają pociągi angielskie na linji Londyn - Swindon, przebiegające 114.5 km. na godzinę. Drugie miejsce zajmuje Francja; najszybsze jej pociągi kursują na linji Paryż — Saint Quentin (droga do Warszawy) osiągając miejscami chyżość 105 klm na godzinę. Drugą co do szybkości linją francuską jest kolej z Paryża do Bordeaux, na której szybkość pociągów dochodzi do 95 klm. Inne pociągi francuskie chodzą już wolniej: np. kurjer z Paryża do Marsylji robi nie więcej, jak 80 klm., aczkolwiek i ta szybkość nie należy do najgorszych, w porównaniu z wielu innemi państwami europejskiemi. Wogóle pociągi we Francji biegną prędzej niż w innych krajach, co objaśnia się: 1) tem, że są one lżejsze, niż gdzieindziej, 2) tem, że we Francji koleje są prywatne (z wyjątkiem jednej linji) i poszczególne kompanje kolejowe walczą ze sobą o „niebieską wstęgę“ szybkości, starając się prześcignąć jedna drugą.

Dobrze kursują również pociągi niemieckie, których szybkość prawie że nie ustępuje kolejom francuskim Najszybszym dziś pociągiem Niemiec jest „D-Zug“ z Berlina do Halle, który robi 93.3 klm. na godzinę. Kurjer Berlin — Hannover robi 90.7 klm. Hamm - Hannower — 92.1, Osnabrück — Brema — 89.3. Monachium-Stuttgart — 79.9 klm. na godzinę. Taka sama mniej więcej, jest szybkość pociągów angielskich; kurjer Londyn — Edinburg biegnie z szybkością 884.3 klm. na godzinę.

Mamy tu. oczywiście. na myśli tylko zwykłe pociągi wielowagonowe. Rozpowszechniające się teraz coraz bardziej jednowagonowe pociągi błyskawiczne (u nas wprowadzono już taką „torpedę“ na linji Kraków — Zakopane) mkną o wiele szybciej. W Niemczech t. zw. „latający Hamburczyk“ na linji Berlin — Hamburg osiąga 170 klm. na godzinę. Podobna jest szybkość tych torped w innych krajach.

Z DNIA

W GDYNI PISMO ŻYDOWSKIE.

„Moment“ z 10 b.m., w depeszy Ż.A.T. z Pragi, zapowiadając wydawanie w Pradze codziennego pisma żydowskiego w języku niemieckim od 20.X r.b. p.t. „Die jüdische Welt“, donosi:

— W Katowicach, Gdyni i Bratysławie będą czynne filje redakcji „Die jüdische Welt“.

Informacja ta wskazuje, że Katowice i Gdynia stały się siedliskami dla żydów z Niemiec.

ŻYDZI... „BOJKOTUJĄ“.

„Hajnt“ z 9 b.m. donosi:

— Prokuratura sporządziła akt oskarżenia w sprawie dużego przemytu niemieckich środków leczniczych do Polski. O przemytnictwo są oskarżeni 3 hurtownicy apteczni z Dutlinger'em na czele. Z powodu tego przemytnictwa skarb poniósł szkody ponad 100 sy. zł.

„Żydzi bojkotują towary, pochodzące z hitlerowskich Niemiec“ — tak popisują się codziennie żargonówki na pierwszej stronicy przed tytułem pisma. Chodzi żydom w Polsce o to, aby finansjera żydowska zagranicą zaopatrywała ich w kredyty, związane z rzekomym bojkotem towarów z Niemiec.

Powyższa informacja o aferze przemytniczej 3 hurtowników - żydów ilustruje zapał żydowski do „bojkotu“...

STOS NA DZIEDZIŃCU UNIWERSYTETU.

Na terenie uniwersytetu w Warszawie doszło w sobotę do nowych zajść z bojówką sanacyjnego „Legjonu Młodych“, kolportującą ulotkę która obrażała w wysokim stopniu uczucia młodzieży. Bojówką sanacyjną dowodził znany pałkarz Spytek Pstrokoński. Doszło do bójki, przyczem prowokatorom odebrano ulotki i czapki, które spalono na stosie, a „legjonistów“ wyrzucono za bramy uniwersytetu. Usunięci zawezwali policję, która przez pewien czas pilnowała porządku.

Zmiany nastrojów

NA LITWIE.

Dotychczas w polityce litewskiej decydowała generacja działaczy. przeważnie dość świeżych pod względem narodowym. a główny cel życia widzących w walce z Polską. Ale obecnie dojrzewa i dochodzi do głosu **pierwsze pokolenie prawdziwych Litwinów,** wychowanych coprawda szowinistycznie, ale czujących związek z własnem państwem. Jaki jest jej stosunek do Polski? „Gazeta Polska“ w korespondencji z Kowna twierdzi, że jest to

„młodzież, która wychodząc ze szkół litewskich tysiącami zapełnia wyższe zakłady naukowe litewskie i która wchodzi już w życie. Polska dla niej jest przedewszystkiem krajem nieznanym. Jeszcze parę lat temu była krajem wyłącznie wrogim. Ale dziś wrogość ta zmechanizowała się, skostniała w formułach, hasłach i pieśniach“.

Ciekawe, że nastroje pewnego objektywizmu w stosunku do Polski zaczynają się pojawiać na Litwie może właśnie pod wpływem młodych. Dowodzą tego zarówno artykuły nowego pisma kowieńskiego „ABC“, jak i tygodnika literackiego „Nauioi Romuwa“.

Jakie będą wybory do samorządów
w świetle nowych rozporządzeń wykonawczych.

„Dziennik ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ przyniósł dwa, w ścisłym związku z sobą stojące, rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych Jedno z nich, to rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ustroju samorządu, uchwalonej w marcu r.b. drugie to regulamin wyborczy do rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu.

WYKONANIE USTAWY.

Rozporządzenie wykonawcze zajmuje się uzupełnieniem dwóch kwestyj, poruszonych w ustawie: prawa wybierania i prawa wybieralności.

W myśl ustawy **granicą wieku dla prawa wybierania jest lat 24.** Rozporządzenie wyjaśnia, że prawo wybierania będzie miał ten, kto skończy lat 24 przynajmniej w przededniu zarządzenia wyborów.

Dalszy wymóg ustawy to **zamieszkanie przez rok w miejscowości, w której ma się posiadać prawo wyborcze. Od tego ograniczenia zwolnieni są posiadacze nieruchomości.** Przez posiadacza należy rozumieć, jak wyjaśnia rozporządzenie, tego, kto posiada w charakterze właściciela, a nie może się wykazać tytułem własności.

Dalej rozporządzenie zajmuje się szczegółowo kwestją, kto jest urzędnikiem, pojmując to pojęcie bardzo rozlegle. **Urzędników bowiem również nie dotyczy wymóg rocznego zamieszkania.**

Dla uzyskania prawa wybieralności konieczne jest ukończenie 30 roku życia w przededniu zarządzenia wyborów. Wysoka granica wieku jest bardzo charakterystyczna dla stosunku twórców ustawy do młodego pokolenia.

W gromadach wiejskich rozporządzenie zaznacza, że **prawa udziału w zgromadzeniu nie mają wojskowi niezawodowi służby czynnej.**

Rozporządzenie określa, że **„sołtys podlega służbowo wójtowi“.** Wreszcie ustalono rotę przysięgi dla przełożonych gmin. Rozporządzenie ustala, że **osoby wyznania chrześcjańskiego składają przysięgę przed krzyżem.** Jak składają ją osoby innych wyznań, niewiadomo. Natomiast **menoniści, anabaptyści, adwentyści i chrześcjanie ewangeliczni zamiast przysięgi składają przyrzeczenie.**

Oto najcharakterystyczniejsze przepisy rozporządzenia wykonawczego.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH

Regulamin wyborczy do rad miejskich dotyczy tylko dwóch województw zachodnich, ale **jego przepisy niewątpliwie dają pojęcie o duchu, w jakim zredagowane będą regulaminy dla innych dzielnic.**

Miasta ponad 5000 mieszkańców będą dzielone na okręgi wyborcze. Podziału dokona władza administracji państwowej i ona również ustali ilość mandatów, przypadających na każdy okręg. **Jednakże okręg nie może liczyć mniej niż trzy mandaty**

Wybory w miastach niewydzielonych z powiatów zarządza starosta w wydzielonych wojewoda.

Komisja wyborcza składa się z pięciu członków i tyluż zastępców. **Z tego przewodniczącego i dwóch członków, jak również zastępcę przewodniczącego, mianuje władza administracyjna,** pozostałych dwóch desygnuje zarząd miejski. Uchwały zapadają prostą większością głosów, a **zatem mianowani członkowie zawsze mieć będą głos decydujący.** W razie równości głosów, rozstrzyga głos przewodniczącego.

Regulamin podaje szczegółowe przepisy co do spisów wyborców i list kandydatów. **Blokowanie list jest niedopuszczalne.**

Jeżeli w jakimś okręgu zgłoszona zostanie tylko jedna lista, głosowanie się nie odbywa, a kandydaci z tej listy wchodzą do rady.

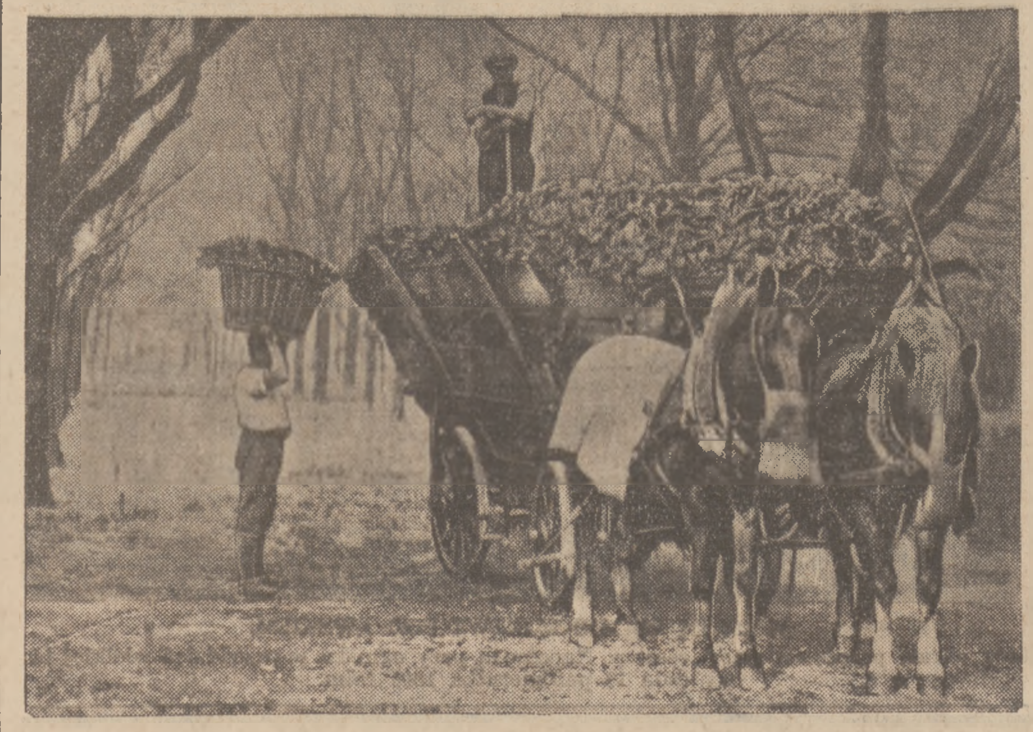
Głosowanie odbywa się według **bardzo skomplikowanego systemu. Głosuje się na listy, ale każdy oddaje tyle głosów, ile jest mandatów w jego okręgu. Pisze więc numer listy i tych kandydatów z tej listy, którzy mu się najbardziej podobają. Może kilka razy napisać nazwisko tego samego kandydata.** Oblicza się wynik głosowania w ten sposób, że **najpierw oblicza się głosy, padłe na listy, systemem d,Hondta, a potem wewnątrz list głosy, padłe na poszczególnych kandydatów,** przyczem znaczne przywileje w stosunku do innych posiada kandydat pierwszy na liście. W ten sposób wolę wyborcy „poprawia się“ w myśl interesów partji.

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW.

Wojewoda, względnie starosta, ma **prawo unieważnić wybory w całości lub części, nietylko w razie wpłynięnia protestu, ale także „z urzędu“.**

W razie unieważnienia wyboru poszczególnego radnego, wchodzi na jego miejsce kolejny następca. W razie unieważnienia całego aktu wyborczego, następują w ciągu dni 14 nowe wybory.

JESIEŃ.



Deszcz żółtych liści na ziemię opada,
W szumie jesieni szepce smętne imię.

Melancholijną wiatr baśń opowiada
O nadchodzącej od północy zimie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

18 Środa

Dziś Łukasza
Jutro Piotra
Wschód słońca 6 m. 10.
Zachód „ 16 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Nowoczesny Robinson Crusoe
EDEN: Baby (Dziewczątko).
PALACE: Dzieje grzechu.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Maski Dra Fu-Manczu.
ŚWIATOWID: Ben Hur.

DĄBROWA

ARS: Sekret kobiety.
WANDA: Przedpiekle. — Pozwólcie nam żyć.

ZAWIERCIE.

STELLA: Demon wielkiego miasta.

× **CHWALEBNA INICJATYWA.** W niektórych miejscowościach adwokaci postanowili udzielać niezamożnej ludności bezpłatnie porad prawnych, celem ochronienia biedaków przed wyzyskiem niesumiennych pisarzy i doradców pokątnych. Może na terenie Zagłębia przykład powyższy również znajdzie zastosowanie?

× **SKARGI.** Skarżą się nam czytelnicy, iż od pewnego czasu służba tramwajowa nie zwraca należytej uwagi na przepis regulujący wchodzenie i wychodzenie z wagonów tramwajowych, skutkiem czego coraz więcej osób wsiada przez przedni pomost, lub też wysiada przez tylni, co oczywista wywołuje chaos, przyczem osoby, pagnące wsiąść właściwem wejściem, są uderzane workami i pakunkami wysiadających z tyłu wagonu. Sądzić należy, iż nieporządki te zostaną usunięte i ruch jadących będzie odbywał się właściwa drogą.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś i w piątek po cenach zniżonych teatr miejski w Sosnowcu występuje z znakomitą sztuką węgierskiego pisarza W. Fodora — „MYSZ KOŚCIELNA“ cieszącą się olbrzymiem powodzeniem. Świetna ta komedja posiada humor, dowcip i kapitalne sytuacje. Grają świetnie cały zespół z p. J. Sobotkowską w roli tytułowej, p. Dąbrowskim i dyr. Szafrańskim (reżyserem sztuki) na czele. Prześliczne dekoracje dyr. J. Golaszewskiego, tworzą całość naprawdę wysoce artystyczną.

W czwartek nieodwołalnie po raz ostatni po cenach zniżonych (parter — 1 zł., amfiteatr i galerja — 50 gr.) głośny „KAPITAN Z KOEPENICK“. Nstępna premjera w sobotę — będzie nią pełna emocyj sztuka amerykańska z muzyką, śpiewem i tańcami p.t. „BRODWAY“. Układem scen chereograficznych kieruje utalentowany artysta naszej sceny p. Bigot.

REPERTUAR.

Środa dnia 18 b.m. godz. 20.15 — „Mysz kościelna“ po cenach zniżonych od 50 gr. do zł. 2.80.

Czwartek dnia 19 b.m. godz. 20.15 — „Kapitan z Koepenick“ po cenach najniższych — parter — zł. 1 — amfiteatr i galerja 50 gr.

Piątek dnia 20 b.m. — godz. 20.15 „Mysz kościelna“ po cenach zniżonych od 50 gr. do zł. 2.80.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

—o—

× **WALKA Z RADJOPAJĘCZARZAMI.** Minister poczt wydał zarządzenie o ściganiu uchylających się od opłat radjowych posiadaczy radjoaparatów, stacyj radjowych itd. Poza wytoczeniem procesu karnego starostwa będą wymierzały grzywnę w wysokości 6-krotnej opłaty miesięcznej, a zatem w kwocie 18 zł. za każdy miesiąc korzystania z radja.

Uwadze subskrybentów
POŻYCZKI NARODOWEJ.

W związku z zapytaniami, gdzie mają być wpłacane dalsze raty pożyczki narodowej, wyjaśniamy, iż wszystkie następne raty pożyczki należy wpłacać w tych instytucjach, w których składano deklarację i wpłacono pierwszą rate pożyczki narodowej.

Również trzeba jeszcze przypomnieć, iż subskrybenci, pragnący spłacić pozostałą część pożyczki w 10 ratach, nie składają żadnych próśb czy podań, lecz przy uiszczaniu drugiej raty wpłacają odpowiednio zmniejszoną kwotę, równą dwunastej części zadeklarowanej sumy.

—o—

Uroczyste otwarcie
SZKOŁY MUZYCZNEJ.

W nadchodzącą niedzielę szkoła muzyczna im. Moniuszki w Sosnowcu łącznie z Towarzystwem miłośników muzyki w Sosnowcu urządza uroczyste otwarcie uczelni z następującym programem: o godz. 12.30 uroczyste nabożeństwo w kościele Wn. N. M. P. w Sosnowcu, godz. 7.30 wieczorem koncert-akademja w sali Polskiego Zw. Prac. P. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17 a.

W ramach programu koncertu udział przyjmują pp. profesorowie uczelni, uczniowie wyższych klas oraz członkowie Towarzystwa miłośników muzyki. Wstęp na koncert bezpłatny.

—o—

× **ULICA MOŚCICKIEGO** na odcinku przy kościele parafjalnym w Sosnowcu wymaga najrychlejszego uporządkowania. Liczne rzesze wiernych, śpieszących do kościoła, skarżą się na obecny fatalny stan rzeczy.

× **ZDERZENIE AUT.** Na skrzyżowaniu ulic Marjackiej i Francuskiej w Katowicach, samochód osobowy kierowany przez szofera Dudę Józefa z Dąbrowy Górniczej zderzył się z autodorożką, kierowaną przez szofera Mizerę Franciszka z Katowic. Oba pojazdy zostały lekko uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Winę wypadku ponoszą obaj szoferzy z powodu nieostrożnej jazdy.

× **POŻAR.** Onegdaj z nieznanych narazie przyczyn wybuchł pożar w sklepie z manufakturą Nusyma Winera w Sosnowcu (Modrzejowska 23). Pastwą płomieni padły dwa futra i różne materjały. Poszkodowany oblicza swe straty na 10 do 12 tysięcy zł.

× **PRZERWANIE STRAJKU.** Pracownicy kuśnierscy z Będzina, w liczbie ponad 50, którzy przed paru dniami zastrjakowali, przystąpili do pracy, po częściowem uwzględnieniu ich żądań przez pracodawców. Jak wiadomo, strajk wynikł na tle żądania podwyżki płac.

Teatr Polski w Katowicach
„STEFEK“.

W tryumfalnym pochodzie obeszła ta sztuka sceny europejskie zanim się zagnieździła — i to na dłuższy czas w teatrach polskich. Komedja ta bardzo wyrazista pełna przepysznych, charakterystycznych figur. Poza niemi i poza fabułą niezmiernie interesującą — kryje się jednak sens głębszy. Porusza bowiem autor w „Stefku“ problem lat dorastający, ów trudny i niepokojący okres w życiu człowieka. Cały splot wiedzy psychoanalitycznej zużytkował autor aby wydobyć z postaci Stefka wszystki to, więc myśli, uczucia, troski i radości — co składa się na te lata w których dziecko staje się młodzieńcem, a młodzieniec dojrzewa w mężczyznę. Tłem tej akcji jest atmosfera domu naprzemian szkodliwa bo obłudna, to znów krzepiąca, bo miłująca. Ciekawa sztuka. Reżyseruje reżyser Jan Kochanowicz. W głównych rolach występują pp. Biesiadecka, Hańska, Orzecka, Zakrzyńska, Balicki, Godlewski, Kochanowicz, Kostrzewski, Wasilewski (Stefek). Oprawa sceniczna art. malarza St. Węgrzyna.

Środa, 18 b.m. — „Musisz się ze mną ożenić“ — o godz. 20.

Czwartek, 19 b.m. — „Stefek“ — premjera. — o godz. 20.

Sobota, 21 b.m. — „Stefek“ — o godz. 20

JEŚLI NIE...

...kupiłeś sobie jeszcze losu 28 Loterji Państwowej, pozwól, że ci powiem kilka słów, gorzkiej, ale niewątpliwej prawdy!

Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od chwili, kiedy rozpocznie się wielka batalja szczęścia. Jeszcze tylko kilka dni zostało, abyś mógł wziąć udział bezpośredni w I-ej klasie na nowozorganizowanej 28-ej Loerji Państwowej. Jeśli tego nie uczynisz, znajdziesz się w rozprószonej gromadzie maruderów, podążających leniwie za potężną armją tych, którzy będą walczyć i zwyciężać.

Nie ulega wątpliwości, że trudno ci będzie nie widzieć i nie wiedzieć o tem wszystkiem, co się niedługo dziać zacznie. Czytasz przecież pisma codziennie i będziesz musiał przez pewien czas oglądać szpalty zapełnione tabelami ciągnienia. Prosta ciekawość każe ci rzucić okiem chociażby na ważniejsze wygrane. I będziesz musiał codziennie powtarzać sobie:

— Do licha! Zmarnowałem dobrą okazję!..

Kiedy dokoła siebie usłyszysz słowa zadowolenia i nadziei, będziesz się czuł tak, jak ten, którego wykluczono z dobrej zabawy. A przecież ciebie nikt nie wykluczył, ty się sam wykluczyłeś.

Nie sądzę tedy, aby było warto zaniedbać rzeczy tak prostej i łatwej, jak kupno losu, chociażby ćwiartki losu! To prawda, że czasu jest już nie wiele, ale jest go jeszcze dosyć, aby załatwić swoją sprawę w najbliższej kolekturze!

Zrób to, abyś za kilka dni nie musiał codziennie sobie powtarzać:

— Do licha! Zmarnowałem dobrą okazję!..

Sąd okręgowy w Sosnowcu

MA BYĆ WŁĄCZONY DO APELACJI KATOWICKIEJ.

Jak donisi jedno z katowickich pism, okręg działalności Sądu okręgowego w Sosnowcu ma być wydzielony z apelacji warszawskiej i zostanie wcielony do apelacji katowickiej.

Działalność Sądu okręgowego w Sosnowcu obejmuje, jak wiadomo, trzy powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski.

Terminu wcielenia Sądu okr. w Sosnowcu do apelacji w Katowicach narazie nie da się ustalić.

Zakończenie 10-lecia LOPP.

W POW. BĘDZIŃSKIM.

Na zakończenie dziesięciolecia istnienia i pracy LOPP. komitet LOPP. w Będzinie, przy współudziale wydziału oświaty pozaszkolnej przy zarządzie okręgowym PMS. w Sosnowcu organizuje w czasie od 23 października do 14 grudnia rb. szereg odczytów o obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej, bogato ilustrowanych przezroczami i filmami.

Sieć odczytowa obejmie wszystkie miejscowości i miasta pow. Będzińskiego. Odczyty odbywać się będą kolejno, codziennie w innej miejscowości.

Jak widać, akcja zakreślona jest na wielką skalę i należy mieć nadzieję, że publiczność licznie będzie uczęszczała na odczyty. Ilość słuchaczy na tych odczytach będzie dowodem zainteresowania się naszego społeczeństwa tem tak bardzo ważnem dla wszystkich zagadnieniem.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Onegdaj w Dąbrowie zatrzymany został Marjan Skowron, zamieszkały w Dańdówce, który w sierpniu rb. skradł rower Antoniemu Rakowskiemu z Sosnowca. Skradziony rower odebrano i zwrócono właścicielowi.

Onegdaj usiłował jakiś osobnik dokonać włamania do sklepu Tobjasza Szajnmana w Będzinie. Właściciel, usłyszawszy podejrzane szmery spłoszył złodzieja, przyczem stwierdził, że był nim zawodowy złodziej Jan Rybak. Zawiadomiona o nieudanem włamaniu policja aresztowała wkrótce Rybaka i przekazała do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił osadzić złodzieja w więzieniu.

Wczoraj nad ranem pięciu osobników chciało włamać się do stodoły sołtysa Kuca w Józefowie, koło Zagórza. Sołtys, usłyszawszy dobijanie się do stodoły, wyszedł na podwórze i wszczął alarm, wskutek czego włamywacze rzucili się do ucieczki. Przechodzący podówczas dwaj policjanci zatrzymali trzech włamywaczy, dwaj zaś zdołali zbiec.

Zatrzymanymi okazali się: Edward Matyja z Józefowa, Piotr Fornal z Gdyni i Józef Wolnik z Sosnowca. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych. Za zbiegłymi policja wszczęła poszukiwania.

BLASKI I CIENIE

RUCHU BUDOWLANEGO W ZAGŁĘBIU.

W związku ze zbliżającą się zimą ruch budowlany na terenie Zagłębia jest na ukończeniu.

Narazie brak jest jeszcze dokładnych danych, dotyczących ilości wybudowanych w roku bieżącym domów na naszym terenie, oraz ilości ubikacyj, w każdym jednak razie trzeba stwierdzić, iż mimo kryzysu gospodarczego ruch budowlany w Zagłębiu był w ubiegłym sezonie stosunkowo duży. Złożyło się na to kilka przyczyn. Bodaj najważniejszą był spadek wszechpotężnego do niedawna dolara. U nas sporo ludzi posiadało, a i jeszcze posiada oszczędności w tej walucie, to też kiedy dolar drgnął, wywołało to popłoch i ludziska zaczęli na gwałt pozbywać się amerykańskiej waluty, a w obawie, aby spadek nie dotknął zkolei innych walut, zaczęto nabywać za posiadane oszczędności ziemię i budować domy, uważając to za najlepszą i najpewniejszą lokatę gotówki. Pozatem do ożywienia ruchu budowlanego przyczynił się również spadek ceny ziemi, robocizny i artykułów budowlanych. Uważając to za zjawisko przejściowe, postanowiono wykorzystać nadarzającą się sposobność i naprawdę niewielkim kosztem dojść do posiadania własnej nieruchomości Tegoroczny ruch budowlany jest jeszcze i z tego względu ciekawy, że jeżeli chodzi o małe budownictwo, to w znikomym stopniu korzystało ono z pomocy rządowej, udzielanej w formie pożyczek.

Największą trudnością był tutaj warunek udzielania pożyczki na zabezpieczenie hipoteczne, co połączone jest z dużymi kosztami, to też jest rzeczą zrozumiałą, iż reflektant, budujący domek za 2 — 3 tysiące zł wolał w ostatecznym razie pożyczyć pieniędzy na rynku prywatnym, niż wydawać poważną kwotę na zbędny jego zdaniem, wydatek i dlatego przeznaczona przez B. G. K. suma na budownictwo prywatne została tylko częściowo wykorzystana.

Ruch budowlany w Zagłębiu posiada pewną charakterystyczną cechę, mianowicie zmniejsza się ilość wznoszonych domów dochodowych, a wzrasta liczba domków małych jedno lub dwuizbowych, co w naszych warunkach ma niezwykle doniosłe znaczenie, wiążąc silnie ludzi z ziemią i państwem.

Wreszcie trzeba zaznaczyć, iż Zagłębie nasze w zakresie ruchu budowlanego uniknęło na szczęście plagi w postaci t. zw. spółdzielczej akcji budowlanej. Stało się to głównie dzięki temu, iż pierwsza i jedyna spółdzielnia budowlana „Legjonowo" w Dąbrowie oparła się o prokuratorję i dziś nie znajdzie w Zagłębiu człowieka, któryby dał się, mówiąc pospolicie, nabrać na budownictwo spółdzielcze.

Obserwując ruch budowlany w naszym ośrodku i wszelkie jego przejawy, dochodzi się do przekonania, iż ruch ten najlepiej się rozwija pozostawiony własnemu losowi, natomiast wszelkie eksperymenty i t. zw. opieka wpływa hamująco, zrażając ludzi do budowania własnych osiedli.

Uroczystości Kościuszkowskie,

zorganizowane przez Tow. Sokół na Piaskach

Sokolstwo na Piaskach, miesiąc październik poświęciło patronowi sokolstwa polskiego Tadeuszowi Kościuszce. Wstępem niejako do tych uroczystości były zawody lekkoatletyczne urządzone staraniem T. G. Sokół w Piaskach między organizacjami, działającemi na Piaskach a to: S. M. P. Klubem mł. im. marsz. Piłsudskiego Strzelcem oraz Sokołem. W zawodach drużynowych o nagrodę przechodnią ufundowaną przez druha prezesa gniazda P. Dymeckiego, zwyciężyła drużyna Sokoła przed Kl. mł. im marsz. Piłsudskiego. W grach sportowych I miejsce w koszykówce zajęło S. M. P., a drugie Sokół; I miejsce w siatkówce „Strzelec i II miejsce Sokół.

W dniu 1 października w godzinach rannych gniazdo ze sztandarem i z zarządem na czele udało się do kościoła, by wysłuchać Mszy św., odprawionej przez ks. szambelana Imielę. Wieczorem odbyła się w Sokolni uroczysta akademja, podczas której przemawiał druh M. Ochman, który wskazał na świetlaną postać wielkiego naczelnika jako wzór i ideał Sokolstwa polskiego. Najmłodsze druhenki wykonały słuchowisko p. t „Do wolności". Deklamacje wykonali również najmłodsi: Dzidzia Biernacka, Kazia Janikowska i St. Bijak Za deklamację p.t. „Improwizacja" St. Płodowskiego, wykonaną z uczuciem mała Dzidzia otrzymała huragan oklasków od zachwyconej publiczności. Chór „Sokoła" pod batutą druha sekr. Pęcherskiego wykonał kilka utworów. Na zakończenie zespół amatorski gniazda odegrał komedję p. t. „Młynarz i kominiarz", zdobywając serca widowni, o czem świadczyły głośne brawa.

W dniu 8 b.m. odbyły się zawody ping-pongowe, w których I miejsce zajęło S. M. P., a drugie Kl. mł. im marsz. Piłsudskiego.

W dniu 15 b.m. odbył się popis gimnastyczny. Przed popisem prezes gniazda odebrał raport od naczelnika, poczem w serdecznych i gorących słowach przemówił do braci sokolej zachęcając ją do dalszej wytężonej pracy w gnieździe dla dobra Ojczyzny i Narodu. Po przemówieniu wręczono drużynom dyplomy za zawody oraz piękny puhar — dar prezesa. Rozpoczął się popis: „trojak" odtańczony przez trzy trójki, dalej ćwiczenia młodzieży żeńskiej chorągiewkami, druhów kilofami przy świetle lamp górniczych, ćwiczenia na przyrządach ,druchen wstążkami, młodzieży męskiej, druhów wolne i na zakończenie „Rota". Organizacja była sprawna i sprężysta.

Na wszystkich tych imprezach sala zapełniona była publicznością, co świadczy, że społeczeństwo piaskowskie sympatyzuje z Sokołem a dla sokolstwa winno to być jeszcze jednem bodźcem do energicznej i wytężonej pracy.

Ucieczka z domu

W POSZUKIWANIU PRZYGÓD.

Policja czeladzka zawiadomiona została wczoraj o tajemniczem zniknięciu dwóch młodych chłopców: 16-letniego Czesława Opalskiego, zam. przy ul. Grodzieckiej, oraz rówieśnika i szkolnego kolegi jego Cieślaka, który od kilku lat przebywał w sierocińcu miejskim.

W ub. piątek rano chłopcy, jak zwykle wyszli rano z domu i od tej chwili zniknęli jak kamfora, przyczem wszelki ślad po nich zaginął. Przez kilka dni rodzina Opalskich czyniła poszukiwania na własną rękę, gdy jednakże nie odniosło to żadnego rezultatu, zawiadomiono policję, która na wszystkie strony wysłała listy gończe.

Jeden z chłopców zostawił przed ucieczką kartkę ze słowami: „Ja już do domu nie wrócę".

Chłopcy wyszli z domu bez żadnych przygotowań i według przypuszczeń udali się w stronę Częstochowy. Jak twierdzą koledzy uciekinierów, udali się oni na Białystok, w stronę granicy sowieckiej.

Palto na rendez-vous

A W GRUNCIE RZECZY KRADZIEŻ.

Mieszkanka Pogoni p. Marja Strzelecka, jak się okazało, jest niewiastą bardzo łatwowierną.

Oto przechodząc onegdaj jedną z ulic w śródmieściu Sosnowca została zaczepiona przez nieznaną sobie młodą kobietę, która wdała się z nią w rozmowę.

Po wymianie kilku zdań, nieznajoma zwierzyła się p. Strzeleckiej, że kocha się w pewnym młodzieńcu, z którym ma spotkać się obok domu p. Reichera, przy ul. Piłsudskiego 2.

Chcąc doskonale zaprezentować się wybranemu, nieznajoma poprosiła p. Strzelecką o wypożyczenie jej na kilkanaście minut, na czas spotkania, palta.

P. Strzelecka, wchodząc w położenie nieznanej sobie niewiasty, przychyliła się do jej prośby i pożyczyła jej palta.

Nieznajoma, ubrawszy się w palto p. S. udała się wraz z nią przed dom Reichera i tu poleciła jej poczekać kilka minut, nim rozmówi się ze swym wybrankiem.

P. S. wzruszona opowieścią nieznajomej oczekiwała cierpliwie przed domem, oglądając w międzyczasie, dla zabicia nudów, wystawy sklepowe. Gdy jednakże oczekiwanie przeciągnęło się zbyt długo, p. S. poczęła się niecierpliwić i zaszła na ulicę Teatralną.

Spostrzegłszy tam drugie wyjście z domu Reichera, p. Strzelecka zrozumiała, że padła ofiarą nieznajomej, która haniebnie oszukała ją, bowiem jedną bramą weszła a drugą wyszła, przywłaszczając sobie palto.

Oszukana niewiasta uskarżyła się przed policją, która zajęła się odszukaniem pomysłowej oszustki.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Edwarda Czchowskiego w Sosnowcu (Zagórska 17) skradziono futro i garderobę, wartości 830 zł.

Z piwnicy Marji Pawelskiej, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Starej 25 skradziono marynaty i konfitury, wartości 200 zł. Z mieszkania Edwarda Zacharzewskiego, zamieszkałego w tym samym domu skradziono garderobę i bieliznę, wartości 160 zł.

ZŁOŚLIWY.

W wykładzie uniwersyteckim o ludach Afryki profesor opowiada o pewnym szczepie gdzie na jednego mężczyznę przypada 5 kobiet.

— Jak panie widzą — zwraca się do słuchaczek — tam mogłyby panie bez trudu znaleźć sobie męża.

Kilka niewiast tak się oburzyło na tę uwagę, że zabierają się do wyjścia. Na to profesor:

— Ale nie trzeba się przecież tak śpieszyć

PROGRAM RADJOWY

STEFCIA GÓRSKA I ORKIESTRA TEATRU „CYGANERJA" — W RADJO.

Dn. 19 b.m. o godz. 15.40 nadaje P. R. wesołą muzykę popołudniową w wykonaniu orkisetry teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, która odegra szereg melodyj rewjowych z nowej rewji teatru. Atrakcją będzie występ popularnej Stefci Górskiej, której repertuar obejmuje wesołe i pełne temperamentu piosenki.

RADJOWA GODZINA SONAT.

Dn. 19 b.m. o godz. 16.55 Polskie Radjo nadaje audycję sonat w znakomitem wykonaniu skrzypaczki Ireny Dubiskiej i pianisty Józefa Turczyńskiego. W programie dwie sonaty na skrzypce i fortepian: Mozarta — F-dur i C. Saint-Saensa — d-moll.

WANDA WERMIŃSKA — PRZED MIKROFONEM.

Dn. 19 b.m. w czwartkowym koncercie wieczornym, który rozpocznie się o godz 21.15 weźmie udział znakomita śpiewaczka polska Wanda Wermińska. Program jej zawiera arje z op. „Fidelio" Beethovena, „Zamarłe miasto" Korngolda, oraz nastrojowe pieśni japońskie Jana Maklakiewicza i polskie pieśni ludowe w uk. Szopskiego.

ŚRODA 18 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 — Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert orkiestry Wiesława Wilkosza. 12.35 — Wiadomości meteorologiczne. 12.38 — D. c. koncertu orkiestry Wiesława Wilkosza. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.50 — Muzyka. 16.10 — Pogawędka dla dzieci p.t. „Jaskółka i bociek polecially do Afryki" — wygł. Wujaszek Jaś. 16.25 — Muzyka. 16.55 Koncert solistów. 17.50 — Muzyka. 18.00 — „Sprawa pozaszkolnego przysposobienia zawodowego" — wygł. inż. Zygmunt Sławiński. 18.20 — Koncert orkiestry ludowej Adama Stromberga i Kaczyńskiego. 19.00 — Kpt. Roman Sumowski: „Stolice Polski poprzez jej dzieje". 19.15 — Rozmaitości. 19.25 „Kwadranse i feljetony literackie w naszym programie zimowym" — wygł. p. Zygmunt Kisielewski. 19.45 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Koncert orkiestry gitarzystów Tychowskiego i Adam Wysocki — piosenki. 21.00 — „Życie kupieckie w Polsce" — wygł. red. Albert Podlasiak. 21.15 — Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 22.00 — Wiadomości sportowe. 22.10 — Muzyka taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SKAZANIE SOŁTYSA.

Wczoraj, jak podaliśmy, w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w sprawie sołtysa wsi Czubrowice, powiatu Olkuskiego, 46-letniego Marcina Mirka, oskarżonego o przywłaszczenie na szkodę urzędu gminy Rabsztyn kwoty 3.500 złotych. Sąd skazał b. sołtysa na rok więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata. Ponadto sąd zasądził od Mirka na rzecz urzędu gminy Rabsztyn wymienioną sumę z należnemi od niej odsetkami.

BÓJKA O KOBIETĘ.

Niedawno ulica Kołłątaja w Sosnowcu była widownią krwawego dramatu, jaki się rozegrał na tle nieporozumień o kobietę pomiędzy bezrobotnymi: 21-letnim Stefanem Bochenkiem a 23-letnim Henrykiem Borowskim. Kiedy Bochenek wracał wieczorem do domu, podszedł do niego pijany Borowski i złapawszy go za ramię zapytał groźnie: — Stefek!! za co biłeś moją narzeczoną? Doszło do sprzeczki, w czasie której Bochenek zranił nożem bezbronnego Borowskiego. Borowski zwalił się na ziemię, broczący krwią. Na miejsce wypadku przybyła policja, która Bochenka aresztowała, rannego zaś odwieziono do szpitala, gdzie przeleżał około 2 miesięcy. Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko „nożowcowi" rozprawa. Sąd skazał Bochenka na 2 lata więzienia.

OKRADZENIE CHLEBODAWCY.

Mieszkanka Sosnowca, 31-letnia Katarzyna Rzepka, zatrudniona w charakterze służącej u kupca, Pinkusa Richtera (Sosnowiec, Wspólna 16) postanowiła za wszelką cenę wzbogacić się. W tym celu, skorzystawszy z poobiedniej drzemki domowników, wzięła walizę i gorączkowo zaczęła pakować do niej co jej w rękę popadło, a zobaczywszy nadto leżący na stole portfel z pieniędzmi — zabrała go i cicho się ulotniła. Ogólna wartość skradzionych rzeczy, jak zeznał na rozprawie poszkodowany, wyniosła wcale pokaźną sumkę 700 złotych. Rzepa, zapytana przez sędziego dlaczego ukradła, tłomaczyła się tem, że nie otrzymywała od chlebodawcy należnego jej wynagrodzenia. Sąd, nie dając wiary zeznaniom oskarżonej, skazał ją na 9 miesięcy więzienia.

KRADZIEŻ ROWERU.

Mieszkaniec Czeladzi, 17-letni Stanisław Gładysz, karany pomimo młodego wieku domem poprawczym za kradzieże, po wyjściu zeń, nietylko że się nie poprawił, to jeszcze zaplątał się w niemiłą dla siebie sprawę. Mianowicie, spotkawszy kiedyś Stefana Gubałę, prowadzącego rower, tak długo go prosił o pozwolenie przejechania się, że, nie podejrzewając niczego, Gubała, uległ prośbie chłopca i roweru pożyczył. Na to tylko czekał złodziejaszek. Wsiadł na rower i... więcej się nie pokazał. Za to też spotkała go zasłużona kara: 6 miesięcy więzienia.

Trzy nieszczęśliwe wypadki

w jednym dniu na terenie Zagłębia.

Ubiegły poniedziałek był dniem wyjątkowo obfitującym w wypadki w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

W podziemiach kopalni Renard pod czas rozsadzania węgla, wskutek wczesnego wybuchu ładunku, doznał urwania kiści lewej ręki 43-letni górnik Jan Ochenduszko, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Okrzei 34. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala

Inny wypadek miał miejsce na kopalni „Wiktor" w Milowicach. Mianowicie podczas wyładowywania węgla na hałdach, przy mijaniu się wózków ładownych, pchanych przez czterech robotników, z wózkami próżnemi wózek z węglem obsunął się, wskutek czego spadł z wysokości czterech metrów, a wraz z nimi i czterej robotnicy: Stefan Orkisz, Tadeusz Mańka Henryk Kaperczak i Stanisaław Figiel Trzej robotnicy doznali wskutek upadku lżejszych obrażeń, jeden zaś cięższych. Wszystkich przewieziono do szpitala.

Wreszcie trzeci wypadek miał miejsce na hałdach kopalni Renard. Mianowicie podczas wywożenia wózków z obrębu kopalni, naładowanych kamieniami i odpadkami, do jednego z wózków uczepiła się 26-letnia Walerja Bielawska, zamieszkała przy ul Wschodniej 4.

Wskutek nadmiernego obciążenia, wózek przewrócił się, przyczem Bielawska została przysypana całą zawartością wózka, doznając zgniecenia klatki piersiowej, potłuczenia nóg i innych obrażeń.

Bielawską przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kongres międzynarodowej normalizacji automobilów.

W Paryżu rozpoczął się VI kongres międzynarodowy normalizacji automobilów. W kongresie bierze udział blisko 100 delegatów z Anglji, Belgji Danji, Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Polski, Austrji, Stanów Zjednoczonych A. P., Szwecji, Szwajcarji i Włoch. Obradom przewodniczy prezes francuskiej federacji automobilowej bar. Petiet.

Pod kierownictwem dyrektora francuskiego towarzystwa normalizacji automobilowej inż. Bergera rozpatrzone zostaną na kongresie różnego rodzaju kwestje techniczne. Ustaloną na zeszłorocznym kongresie normę akumulatora uzupełni typ dla wielkich samochodów ciężarowych z motorami Diesla. Zawarte zostanie również porozumienie co do normy średnicy dynamo i sposobu montażu. Ponadto rozpatrzonych zostanie szereg kwestyj o charakterze administracyjnym.

Ceny cementu a przewozy kolejowe.

Jak wiadomo, wskutek rozwiązania kartelu cementowego i gwałtownej walki konkurencyjnej, jaka rozgorzała między poszczególnemi cementowniami, ceny cementu znacznie spadły, dochodząc do 3.20 zł. za 100 kg. loco cementownia. Mimo tego w okolicach dalej położonych od fabryk cementowych ceny tego artykułu uległy tylko bardzo niewielkiej zniżce, a to ze względu na znaczny koszt przewozu kolejowego. Na kresach wschodnich ceny na beczce (200 kg.) obniżyły się zaledwie o 1.50 zł., a to ze względu na to, że resztę pochłania fracht kolejowy i koszta pośrednictwa.

Kronika gospodarcza.

LIKWIDACJA EKSPOZYTURY P. I. E. W ŁODZI. Utworzona przed kilku miesiącami w Łodzi ekspozytura Państwowego instytutu eskportowego ma być zlikwidowana względnie ulec daleko idącej reorganizacji. Pozostawać to ma w związku z zamierzoną reorganizacją Państwowego Instytutu eksportowego, który ma być przeobrażony w instytut handlu zagranicznego pod egidą Związku Izb przemysłowo - handlowych. Z drugiej strony sprawa likwidacji ekspozytury P. I. E. w Łodzi pozostaje w związku z powoałniem do życia syndykatu eksporterów konfekcji, którego statut został już zatwierdzony przez Ministerstwo przemysłu i handlu. Po utworzeniu bowiem tego syndykatu byłoby możliwe przekazanie mu dotychczasowych czynności ekspozytury Państwowego Instytutu eksportowego.

RUCH NA WYBRZEŻU POLSKIEM. W miesiącu wrześniu rybacy złowili na Bałtyku polskim 325.600 kg. ryb. wartości 107.947 zł. Do portu gdańskiego zawinęło we wrześniu 428 statków, a opuściło port 416 okrętów. Obrót towarowy w ruchu morskim wynosił 541.750 ton, a w porcie dosięgnął 661.554 tonny. Gdyńskie władze portowe aresztowały statek francuski „Scandinavie" za długi w kwocie 38.000 zł. wobec maklera i dostawców okrętowych.

OBNIŻENIE TARYFY EKSPORTOWEJ NA BUCZYNĘ TARTĄ. Ministerstwo komunikacji obniżyło stawki przewozowe na eksport tarcicy bukowej o 15—20%. Przy wywozie przez porty morskie na odległości powyżej 500 klm. do 600 km. obowiązuje jednolita stawka 122 gr. za 100 kg., powyżej 600 km. do 700 km. — 132 gr. za 100 kg. i powyżej 700 km. stawka jednolita 140 gr. za 100 kg. Natomiast przy wywozie przez porty morskie na odległości poniżej 500 km. obowiązują stawki dotychczasowe. Obniżka nie jest jednolita i zasadniczo wzrasta w miarę wzrostu odległości. Przy odległości np. 800 km. od portów dotychczasowa stawka przewoźnego wynosiła 177 gr., obecna wynosi 140 gr. od 100 kg., stanowiąc zatem około 20%. Ze zniżki tej korzysta tylko tarcica nieobrobiona, natomiast przy przewozie materjału tartego bukowego obrobionego obowiązują dotychczasowe stawki.

ŚLEDZIE W LODZIE PRZEZ GDYNIĘ. W tych dniach pójdą poraz pierwszy przez Gdynię śledzie w lodzie z Anglji dla potrzeb przemysłu konserw rybnych w kraju (dotychczas przez Gdynię sprowadzano tylko śledzie świeże w lodzie z Norwegji w miesiącach zimowych). Próbną przesyłkę drogą morską sprowadza Syndykat przemysłu konserw rybnych już w najbliższym tygodniu. O ile ta pierwsza próba okaże się pomyślną, zyska Gdynia nowy artykuł przywozowy w okresie: październik, listopad, grudzień. Dotychczas śledzie angielskie w lodzie sprowadzano tranzytem przez Niemcy za pośrednictwem Hamburga.

ŻĄDANIE PODWYŻKI CEŁ. Donoszą z New Yorku, że związki przemysłu chemicznego wystąpiły do rządu z prośbą o znaczne podniesienie ceł importowych na produkty chemiczne. Żądanie swe związki motywują tem, że pomimo znacznej dewaluacji dolara, towar zagraniczny skutecznie konkuruje na rynku amerykańskim. Przyczyną tego są podwyżki płac robotniczych, które nastąpiły w przemyśle chemicznym Stanów Zjednoczonych w związku z wprowadzeniem kodeksu pracy i innych zarządzeń prezydenta Roosevelta.

ZWIĘKSZONA PRODUKCJA CYNY. Międzynarodowy Komitet cyny opracował nowe warunki produkcji w przemyśle cynowym. Na podstawie nowych zasad członkowie poolu mogą wykorzystywać od stycznia 1934 r. 40% zdolności produkcyjnej swoich przedsiębiorstw, a od kwietnia 1934 r. 50% zamiast dotychczasowych 33 1/3%. Decyzja międzynarodowego Komitetu cyny spowodowana została poważnym wzrostem konsumcji cyny, który zdaniem sfer fachowych nie jest tylko objawem przejściowym.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 17 października.

Dewizy: Holandja 359.70. Londyn 28.05—28.02. Nowy Jork 6.18. Paryż 34.90. Praga 26.48. Szwajcarja 172.50. Sztokholm 145.50 Włochy 46.98.

Obroty małe, tendencja przeważnie słabsza zwłaszcza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.15. Rubel złoty 4.65—4.64. Dolar złoty 8.96—8.95. Gram czystego złta 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210025. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 28.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowla na 38.85; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00—51.88—52.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. inwestycyjna 105.00—104.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.10; 5 proc. konwersyjna 51.00—50.75; 10 proc. poż. kolejowa 103.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 44.00.

KRONIKA OLKUSZA

Nad czem obradowała

RADA MIEJSKA.

Na onegdajszej posiedzeniu Rady m. Olkusza, odbytem pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego ustalono opłaty za przewody i przyłączenia kanalizacji i wodociągów, oraz przeprowadzono analizę cen jednostkowych za roboty kanalizacyjno - wodociągowe w związku z uchwałą komisji ekonomicznej Ministerstwa. Uchwalono dodatek do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 15%.

Pozatem przyjęto nagły wniosek radnego Szymonka i innych, domagający się od zarządu miejskiego bezwłocznych starań w dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie o przyłączenie sieci telefonicznej do sieci PAST-y Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

We wniosku radni podali te same powody konieczności połączenia Olkusza z Zagłębiem, jakie zamieściliśmy w „K. Z." w ubiegłym tygodniu.

Kino dźwiękowe „Rosa" w Olkuszu wyświetla dzisiaj: **Jego Ekscelencja Subjekt.**

× **SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ.** Powiat Olkuski subskrybował na pożyczkę narodową ogólną sumę zł. 521.850, z czego subskrypcja nominalna z wpłaconej gotówki wynosi zł. 344.600. Subskrybentów 2060. Według zawodów subskrybowali: rolnictwo zł. 10.000, nieruchomość miejska zł. 4.750, handel zł. 64.250, przemysł zł. 92.900, wolne zawody zł. 16.400, różni zł. 5.850, pracownicy zł. 138.850.

× **ODPUST.** W przyszłą niedzielę przypada w Olkuszu odpust św. Jana Kantego, w czasie którego odbędzie się kwesta uliczna na misje katolickie.

× **UKARANI PRZEZ STAROSTWO.** Kałma Przyrowski za potajemny ubój grzywną 100 zł., oraz za to samo przekroczenie Tomasz Sowiński z Wolbromia grzywną 75 zł. Za nielegalne posiadanie broni palnej: Mieczysław Lipka z Ogrodzieńca, Franciszek Złocki z Rzeplina, Andrzej Mirek z Łaz Sułoszowskich po 40 zł., oraz Jan Dybich z Michałówki grzywną 50 zł. Za kłusownictwo Feliks Adamuszek z Klucz aresztem na 20 dni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie: Nadesłanego listu nie zamieścimy, gdyż porusza on sprawy obecnie już nieaktualne. Kwestja pożyczek na połączenia domów z siecią wodociągowo-kanalizacyjną jest już wyjaśniona, a jeżeli chodzi o podwyższenie podatku od nieruchomości, toć Stow. interwenjowało w tej sprawie u władz nadzorczych, tymczasem Panowie piszą, że dopiero teraz podatek został podwyższony. O tem, że własność nieruchoma znajduje się zwłaszcza w Zagłębiu w specjalnie trudnych warunkach, piszemy przy każdej sposobności.

Z CAŁEJ POLSKI

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH W WIELKOPOLSCE.

W ub. poniedziałek wojewoda poznański Raczyński doręczył prezydentowi Poznania p. Ratajskiemu dekret Prezydenta Rzplitej rozwiązujący radę miejską i wyznaczający wybory na podstawie nowej ustawy samorządowej na 26 listopada. Jednocześnie analogiczne dekrety zostały rozesłane do miast Wielkopolski, liczących ponad 10.000 ludności, a więc Inowrocław, Gniezno, Leszno, Bydgoszcz, Ostrów, Środa, Rawicz, Grodzisk, Kościan i t. d.

WYROK W SPRAWIE ZAJŚĆ W NOCKOWEJ.

Sąd przysięgłych w Tarnowie wydał wyrok w sprawie 39 oskarżonych o zajścia z policją w Nockowej w dniu 23 czerwca br. Główny oskarżony Kiciński skazany został na 2 lata więzienia, zaś pozostałych skazano na karę więzieni od 1 roku do 10 miesięcy. 20 uwolniono od winy i kary.

DOCHODZENIA PROKURATORSKIE PRZECIW HAREWICZOWI.

W sprawie zdemaskowanego prowokatora ochrany Harewicza, prokurator Sieroszewski prowadzi intensywne dochodzenia. Są pewne sprawy, które nie uległy przedawnieniu i zdemaskowany prowokator prawdopodobnie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Harewicz przebywa obecnie w okolicach Milanówka.

WILKI W POWIECIE KOŁOMYJSKIM

W gminach górskich powiatu Kołomyjskiego pojawiły się w ostatnich dniach wilki. W gminie Kosmacz trzy wilki rozdarły łanię w bezpośredniem sąsiedztwie wsi. We wsi Kosmacz włościanie słyszeli krzyk rozdzieranej sarny i rano znaleźli resztki zwierzęcia. Gajowy lasów państwowych doniósł, że w odległości kilkuset metrów od leśniczówki w lasachh nadleśnictwa Szeczory wilki zadusiły krowę, pasącą się na łące.

ARESZTOWANIE PRZEMYSŁOWCA W POZNANIU.

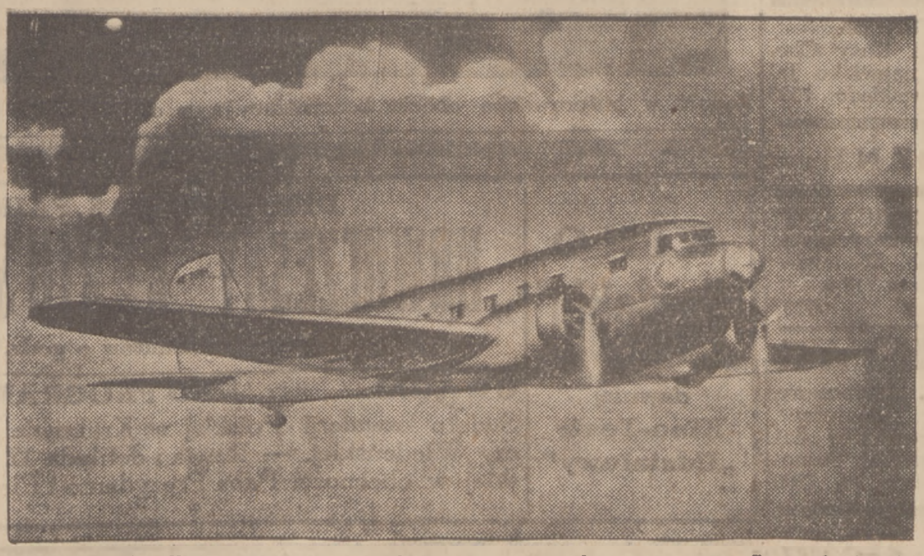
Pod zarzutem licznych oszustw na szkodę skarbu państwa i akcjonarjuszów fabryki „Krotoszyn - Przysieka“ aresztowano znanego w Poznaniu przemysłowca dyrektora fabryki Czubka. Wiadomość o aresztowaniu wywołała duże wrażenie w sferach przemysłowców poznańskich.

UCZENICE SZKOŁY POWSZECHNEJ KOMUNISTKAMI.

W poniedziałek w Sądzie okr. w Łodzi na ławie oskarżonych zasiadły uczenice szkół powszechnych, oskarżone o przynależność do partji komunistycznej i agitacje antypaństwową. Przed sądem stanęły 15-letnia Cywja Cebularz, 15-letnia Cywja Rozenzwajg, 14-letnia Perla Szyrzewska, 16-letnia Marja Kamińska i 15-letnia Macha Najman. Podsądne urządziły przed szkołą, do której uczęszczają, masówkę komunistyczną, po której udały się na ul. Limanowskiego, wznosząc po drodze okrzyki antypaństwowe. Zostały one zatrzymane przez przechodniów i wówczas to okazało się, iż są uczenicami szkoły powszechnej! Jak stwierdzono, dziewczęta należały do Związku młodzieży komunistycznej „Pionier“. Rozprawa poniedziałkowa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Cybularzównę, Rosenzwajżankę i Szyrzewską na umieszczenie w domu poprawy. Wykonanie kary sąd postanowił zawiesić na przeciąg 3 lat. Pozostałe dwie oskarżone uniewinniono.

„DETEKTYW“ HALEMBA SKAZANY ZA SZPIEGOSTWO.

Przed Sądem okręgowym w Katowicach stanął znany z głośnego procesu Gorgonowej detektyw prywatny podejrzanej konduidy — Antoni Halemba, oskarżony o szpiegostwo na rzecz jednego z mocarstw ościennych. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po zaznajomienia się z dowodami oskarżenia sąd potwierdził winę Halemby, jako członka wywiadu szpiegowskiego i skazał go na trzy lata więzienia. Ten łagodny wymiar kary umotywował przewodniczący niewielką szkodliwością tego szpiega dla państwa polskiego.



„Latający hotel“, olbrzymi statek powietrzny, zaczął kursować w Stanach Zjednoczonych. Statek ten cały jest zmontowany z metalu, a urządzenie jego wnętrza daje pasażerom wszystkie wygody przewidziane w luksusowych hotelach.

Weksle Kmicica Wołodyjowskiego i Ketlinga.

Jedno z pism pomorskich zamieszcza następującą humoreskę:

— Czy to aby pewny materjał? — spytał p. Zelik Rosengart, obracając w ręku weksle.

— Eff!! Eff! — odpowiedział Rubin Kotłownik młody, lecz zdolny handlowiec, korzystający z inkasa p. Rosengarta.

— Kto jest ten... Andrzej Kmicic? — badał nieufnie dyskonter, odczytując podpis.

— Bogaty człowiek. Szlachcic z kresów. Un ma las. Samej granicy będzie ze dwie mile.

— A ten drugi? Michał Wołodyjowski?

— Oficer. Pułkownik. Un ma się żenić z jedną bardzo bogatą panną.. Bardzo bogata.

— A ten Ketling?

— Un ma wuja w Anglji, a tu un ma dobrą posadę u księcia Radziwiłła.

Pan Rozengart zdyskontował weksle. Tymczasem ani jeden weksel nie był wykupiony w terminie. Sprawa oparła się o sąd.

— A skąd oskarżonemu przyszły do głowy te nazwiska? — spytał na rozprawie zaciekawiony sędzia, odczytując weksle z podpisami: Andrzej Kmicic, Michał Wołodyjowski Hasting Ketling, Onufry Zagłoba, Jan Skrzetuski.

— Moja siostra — wyjaśnił fałszerz — ma taką książkę, co tam te wszystkie panowie stoją. Bardzo bogate panowie... Ich trochę wojna zniszczyła, to uni widać nie mogą płacić.

Kotłownik opuścił sąd z wyrokiem półrocznego więzienia. Apelować nie będzie.

DOBRY UCZYNEK.

Matka uczy Janka, iż powinien codzień spełniać dobry uczynek, który sprawi bliźniemu zadowolenie. Mimo to Janek dziś właśnie tęgo sprał Henryczka, syna sąsiada.

Gdy matka strofuje go za to, Janek odpowiada:

— Ale gdyby mama wiedziała, jak jego młodszy braciszek się cieszył!

SPORT.

WYJAZD WALASIEWICZÓWNY.

Słynna mistrzyni olimpijska, najszybsza kobieta na świecie, Stanisława Walasiewiczówna, opuszcza w dniu 19 b.m. Polskę i wraca do rodzinnego Cleveland w Stanach Zjednoczonych. Rada organizacyjna Polaków z zagranicy, której stypendystką jest p. Walasiewiczówna, urządziła jej uroczyste pożegnanie w swoim miłym lokalu w Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Na uroczystość przybyło wiele poważnych osobistości ze świata urzędowego, prasy, organizacyj sportowych, młodzieży i t. p. Wygłoszono szereg przemówień.

DĄBROWA — A. K. S. (NIWKA) 2:3 (0:2).

Reważnowe spotkanie na boisku rozegrane w ub. niedzielę w Dąbrowie zakończyło się przegrną gospodarzy. A. K. S. prowadził już 3:0, lecz na skutek ostrej gry „Dąbrowy“, załamał się i pozwolił strzelić sobie 2 bramki. Zdobyte gole dla A. K. S. padły ze strzałów lewoskrzydłego, dla pokonanych obie bramki strzelił lewy łącznik.

O MISTRZOSTWO KL. A.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na boiskach Zagłębia następujące spotkania o mistrzostwo kl. A

w Dąbrowie: Zagłębie — Unja;
w Będzinie: Sarmacja — Zagłębianka;
w Czeladzi: Brynica — Solvay;
w Sosnowcu: Ruch — Hakoach — Policyjny K. S. — C. K. S.

Najbardziej interesującem spotkaniem będzie ostatni mecz, bowiem wynik jego zadecyduje kto zdecydowanie zajmie prowadzenie w tabeli.

RZECZY CIEKAWE

WSPÓŁCZESNY ROBINSON KRUZOE.

Miesiąc temu zaginął w Paryżu dwunastoletni chłopiec, obywatel U.S.A., Henri Quinet. Chłopak, naczytawszy się powieści podróżniczych, uczuł w sobie żyłkę awanturniczą, wykradł matce z komody większą sumę i wyjechał. Wszelkie poszukiwania spełzły na niczem. W tydzień później przeglądając ubranie chłopca, znalazła matka Henryka w kieszeni marynarki prospekt Tow. żeglugi „Messageries Maritimes“ oraz spis okrętów, udających się na Daleki Wschód. Nazwa jednego z okrętów „Amboise“ była podkreślona niebieskim ołówkiem. Pani Quinet udała się natychmiast do biura paryskiego „Messageries Maritimes“, aby się dowiedzieć czy na liście pasażerów nie figurował mały Quinet. „Owszem — odpowiedział urzędnik — wziął kajutę pierwszej klasy do Saigonu (Indje francuskie). „Amboise“ zarzuci jutro kotwicę w porcie Colombo na Cejlonie“. Do konsula francuskiego w Colombo więc wysłała uradowana matka zbiega depeszę. Cóż z tego! Okazało się że konsul nie ma prawa zażądać wydania z pokładu statku pasażera amerykańskiego choćby ten miał tylko dwanaście lat... Wezwany do zejścia na ląd i do powrotu do domu Henryś odpowiedział kategorycznie: „Nie, nigdy!“ A w dwie godziny później „Amboise“ udał się w dalszą drogę do Indyj, unosząc ze sobą młodocianego poszukiwacza przygód. Pani Quinet nie dała jednak za wygraną. W Pondichery oczekiwała Henryka niemiła niespodzianka: rozkaz od Surete paryskiej do kapitana „Amboise“, aby wysadził na ląd krnąbrnego uciekiniera. Tak się skończyła eskapada nieletniego naśladowcy Robinsona Cruzoe.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

35

— Pozostaje stwierdzenie, w jaki sposób. Liczę, że pan mi w tem pomoże.

Doktór wzruszył ramionami i otworzył książkę.

— Powiem panu zupełnie szczerze — rzekł. — Kiedy udałem się na wezwanie Lecopte'ów, syn ich już nie żył. Nie potrzebuję panu mówić, że nie miałem cienia podejrzenia, że może tu zachodzić zbrodnia. Leczyłem tego chłopca stale i zdawałem sobie doskonale sprawę, że był wątłego zdrowia; parę lat temu stwierdziłem u niego zapalenie osierdzia... Pochyliwszy się nad zmarłym, powiedziałem, oczywiście, o udarze serca. Jednak potem stwierdziłem, że był to wylew krwi w mózgu.

— Jedno pytanie, doktorze. Przypuszczam, że na ciele nie było żadnych oznak gwałtownej śmierci?

— Nie było nic. Tylko parę wylewów spowodowanych upadkiem ze schodów....

— Proszę mi wybaczyć, że nalegam. Jakiej natury były te wylewy?

Doktór uśmiechnął się znowu.

— To, co się pospolicie nazywa siniakami. Na twarzy miał zresztą dosyć głębokie zadrapania.

— Doprawdy? — rzekł Malaise. — Zadrapania...

Zastanawiał się przez chwilę, poczem zapytał:

— Prawdopodobnie spowodowane również upadkiem?

— Najprawdopodobniej.

— Proszę mi powiedzieć... A trup....

— Trup — rzekł doktór — był już sztywny. Twarz miał siną. O ile mogłem się dowiedzieć od ojca ofiary, już przed śmiercią, po konwulsjach, które trwały parę minut, ciało zesztywniało, oczy zmętniały, pulsu nie można się było prawie doszukać... Agonja trwała dziesięć, może piętnaście minut.

Malaise słuchał uważenie. Oczy mu błyszczały:

— Trupia sztywność nastąpiła natychmiast po śmierci, prawda?

— Tak — potwierdził doktór. — Co pan ma na myśli?

Inspektor odpowiedział mu nowem pytaniem:

— W parę godzin potem nie oglądał pan ciała?

— Nie.

— To szkoda!

Myślał chwilę, jakby natężając pamięć, poczem zaczął mówić, dobierając słów:

— Może gdyby pan to zrobił, odkryłby pan trupią siność i mocne zaczerwienie analogiczne do tego, jake można zaobserwować przy uduszeniu kwasem węglowym.... Może byłby pan odnalazł również nadmierną siność klatki piersiowej i lędźwi....

— Co? — wykrzyknął doktór.

Patrzył ze zdumieniem na Malaise'a. Kto i komu udzielał tu wyjaśnień fachowych?

— Ależ.... — powiedział. — Pan... pan chyba studjował medycynę?

— Nigdy w życiu — odpowiedział inspektor. Teraz on uśmiechnął się z kolei.

— Widzi pan, w naszym zawodzie z konieczności trzeba używać wybiegów. Nasi profesorowie to.... kryminaliści. I zakończył z fałszywą skromnością:

— Znam niejeden sposób wyprawienia bliźniego na tamten świat.

Doktór zaśmiał się nienaturalnie.

— I pan podlega manjerze profesjonalnej. W tem sposób... nie badał pan ciała Leona Lecopte'a, a wie pan więcej, niż ja....

Malaise skrzywił się: było nieco prawdy w tej uwadze.... Czyżby jego sławny, zanikający instynkt zaprowadził go za daleko?

— Ależ nie... — mruknął do siebie.

Głośno zaś rzekł:

— Doktorze, jeżeli opisuję ciało, nie widząc go, to dlatego, że pragnąłbym, ażeby pan zanalizował symptomaty poprzedzające śmierć...

Lekarz przerzucał książkę. Nagle odepchnął ją:

— Nic tutaj nie znajdę — powiedział. Wstał i wyjął drugą. — Jaka jest pana myśl? — zapytał. — Stwierdzam ze wstydem, że pan wie o wiele węcej ode mnie z dziedziny medycyny sądowej... Proszę nie zapominać, że jestem tylko skromnym lekarzem wiejskim!....

Wyglądało to na usprawiedliwianie się.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

AKWIZYTORZY w każdym mieście, miasteczku poszukiwani. Wyroby złote, srebrne na raty. Pensja, prowizja. „Eternitas“ — Warszawa, Hortensji Nr. 6. 7319

NAUKA I WYCHOW

UDZIELAM LEKCJI języka niemieckiego. Łask. zgłosz.: Sosnowiec — tel. 1-91. 8319

KRAWCOWA szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według ostatnich żurnali tanio. Konrada 7—7. 7318

KUPNO i SPRZEDAZ

KUPIĘ OKAZYJNIE płyty gramofonowe do nauki francuskiego. — Oferty do Administracji dla Lingwafon“.

MASZYNĘ DO PISANIA Underwood, używaną, okazyjnie kupię: Inżynier Beuerertz, Sosnowiec. 7106

270 KSIĄŻEK do sprzedania (powieści). Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2.

LOKALE

POSZUKUJĘ pojedyńczego mieszkania. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Dąbrowa „Urzędnik“.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZAGINĘŁA książeczka Kasy Chorych na nazwisko Jana Ostrowskiego. 7323

ROZNE

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5732

KLUBOWE garnitury, tapczany, otomany, materace, kozetki najtaniej Zakład tapicerski Sosnowiec, 1 Maja 14. 7300

PANI DOMU zakupuje HERBATĘ tylko w firmie „MOHORT“ vis a vis dworca kolejowego w Sosnowcu

GŁOŚNIKI (Chassis) 4-biegunowe „Ideal“ po zniżonej cenie zł. 18 — póki zapas starczy. „Philradio“, Kraków, Jana 2 — Cenniki darmo. 7320

FARBY, LAKIERY pendzle, artykuły gospodarcze poleca najtaniej Skład Apteczny „Unitas“, Sosnowiec — Piłsudskiego 24 (za tunelem). 7225

NADESZŁY: aksamity i flanele deseniowe oraz materjały zimowe w wielkim wyborze. M. Kępiński Będzin, Kołłątaja 36. 5822

Idealna Odżywka
OVOMALTYNA
propagandowa sprzedaż w składzie apteczaym
M. JAGIEŁŁOWICZA,
SOSNOWIEC 3-GO MAJA 7. 7320



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI“** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.





KRÓLEWNA JULJANA O BEZROBOCIU.
Holenderska następczyni tronu księżniczka Juljana, która specjalnie interesuje się zagadnieniami ekonomicznemi i socjalnemi, wygłosiła przez radjo odczyt o metodach zwalczania bezrobocia.



Raport w hitlerowskim obozie koncentracyjnym dla żebraków i włóczęgów w Meseritz.

KINO „Zagłębie“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

DZIS DOUGLAS FAIRBANKS
„NOWOCZESNY ROBINSON CRUSOE“
Początek seansów o godz. 4 m. 30.

UWAGA! NAD PROGRAM! UWAGA!
Święto kawalerji Polskiej w Krakowie w 250 rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej. — Rewja i defilada 12 pułków kawalerji Polskiej w obecności Pana Prezydenta i Pierwszego Marsz. Polski.

KINO „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś najrozkoszniejsze zjawisko ekranu!
ANNY ONDRA
w najdowcipniejszej i najweselszej melodyjnej komedji świetnego **KAROLA LAMACA** p. t.
„BABY“ (DZIEWCZĄTKO)
Początek I seansu o 4-ej. **CENY NORMALNE.**

Dźwiękowe Kino „Palace“ w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIS!
Jubileuszowy film polski w-g powieści **STEFANA ŻEROMSKIEGO**
„DZIEJE GRZECHU“
Dramat nieokiełzanych namiętności
w rolach gł.: **Karolina Lubieńska, Bogusław Samborski, Józef Węgrzyn, Junosza Stępowski.**
Początek o godzinie 4-ej.

KINO „ARS“ w Dąbrowie Górniczej

Dziś wielka tragiczka ekranu
IRENA DUNN I PHILLIPS HOLMES
dają koncert gry w przepięknym filmie wytwórni **Metro** p. t.
„SEKRET KOBIETY“
Początek o godzinie 5 p. p.
Następny program: **„Pieśń nad pieśniami“**



ODCIĄŁ SIĘ.

W towarzystwie opowiadają dowcipy. Hipek też opowiada jakiś dowcip. Jeden z obecnych zwraca się doń:

— Panie Hipek, czy pan zawsze opowiada takie głupie dowcipy?

— Nie, ja stosuję się do towarzystwa, w którem się znajduję.



ZAGINIONE WYSPY.
Wybrzeże jednej z wysp grupy Galapagos na południowym Oceanie Spokojnym, które niespodziewanie znikły z powierzchni morza wskutek podziemnych wstrząsów wulkanicznych.

DROBNE OGŁOSZENIA

SWETRY i DŻEMPRY damskie i dziecinne ostatnie nowości, fartuszki szkolne z rękawami i na szelkach, czapki szkolne oraz duży wybór galanterji damskiej i dziecinnej poleca firma „HELENA“ Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju. 7049

PRAWDZIWE rydze kiszone beczułka 5 kg. 8 zł., marynowane 10 zł., grzyby suszone ładne po 10 zł za 1 kg. bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 10 zł. wysyła franko za pobraniem pocztowem — Pinkas Stumer. Kosów k. Kołomyji. 7321

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA STEFAN SACHARCZUK Sosnowiec, Orla 20 — m. 7 (II piętro). Wykonuje wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące, z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne. 5926

KWAS do akumulatorów. poleca skład apteczny Maurycy Reiner. 5735

NINIEJSZYM podaję do wiadomości, że za długi żony mojej Heleny nie odpowiadam. Jan Rudziński. 7318

CUKIERNIKOM: Agar, Kuwerturę, Stanjolę, Smaki, Kakaoblok, Wanilinę, najprzystępniej: Stanisław Słucki, Waszawa, Chmielna 57. 8322

FARBY OLEJNE akwarelowe, płótna, papiery gruntowane, pastelowe, kalki, kartony, tusze poleca: „Księżnica Zagłębia“ Dąbrowa, Sobieskiego Nr. 17. Tel. 2-04. 7141

ŻĄDAJCIE OFERT od największej fabryki fortepianów i pianin Arnold Fibiger — Kalisz, Szopena 9.— Przedstawicielstwo W. Engelking, Sosnowiec, Zakręt 7. 7144

Reklama jest dźwignią handlu.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz nadatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK KURJERA ZACHODNIEGO W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI